„NOWY ŚWIAT"
THE POLISH MORNING WORLD
PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TEL. STUYVESANT 3480
THE ONLY POLISH A. B. C. NEWSPAPER
Member in America

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

KTO RAZ PRZECZYTAŁ „NOWY ŚWIAT" TEN ZAWSZE GO CZYTA
6 STRON 6

No. 181. Rok XXV. DAILY AND SUNDAY — NEW YORK, Niedziela, 2go lipca (Sunday, July 2nd) 1922 — Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York — Cena numeru 3 centy

Strajk 400,000 pracowników kolejowych

Dzieciom Wileńskim

Otrzymaliśmy, dziatki drogie, listy Wasze, przyjrzeliśmy się na zdjęciach fotograficznych łaskawie nam przez Wasze czcigodne Kierowniczki przysłanych, twarzyczkom Waszym, skupionym przy zajęciu, radośnym w zabawie. Tysiące mil morza i lądów przedzielają nas od Was. Ale tym nie mniej jesteście bliskie nam, jak nikt na świecie, gdyż dziećmi jesteście Wielkiego Miasta, czczonego przez wszystkich, gdyż tam kształcił się i działał Adam Mickiewicz, gdyż tego miasta dzieckiem jest Józef Piłsudski, chluba narodu naszego, Wódz tych nieśmiertelnych Strzelców, co w dniu 6 Sierpnia 1914, pierwsi o wolność wyszli walczyć, a obecnie Naczelnik Państwa wskrzeszonego. Drogiem jest Wilno każdemu, gdyż w nim to przed stu laty umęczone zostały dziatki polskie przez Moskwę, za to, że Ojczyzny nie wyparły się nawet pod kijami. Drogiem jest za udział dzieci w ostatnich walkach o wyzwolenie. Chcemy w Was, dziatki drogie, widzieć nadzieję lepszej przyszłości narodu. Bądźcie tak wierne Ojczyźnie, jak owe dziatki, co za nią pomarły, weźcie za wzór służby Ojczyźnie Mickiewicza i Piłsudskiego. Patrzcie w Słońce, Żywiciela wszystkiego, radujcie się lasom i polom, czcijcie Ziemię Rodzicielkę i rośnijcie na Jej Pracowników i Obrońców.

Komitet Wileński w New Yorku.
Komitet Obrony Narodowej dzielnica 175.
Redakcja, Administracja i Drukarnia „Nowego Świata".

DO CZYTELNIKÓW „NOWEGO ŚWIATA"

Przeczytajcie uważnie numer dzisiejszy i dajcie go innym przeczytać. A przeczytawszy uprzytomnijcie sobie, jak skromna była ofiara nowojorczan na Dzieci Wileńskie, a jak wielkie rezultaty i jak wielka wdzięczność. Zrozumiawszy to niechaj każdy z Was wyjmie dolara i prześle go do Generalnego Konsulatu w New Yorku na rachunek **Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad dziećmi.** Niechaj i dzieci Wasze ofiarują dla dzieci wileńskich. Niech napiszą listy do nich, niech zawiążą węzły przyjaźni poprzez Ocean. Podwójnie daje, kto prędko daje. Dajcie zaraz.

BANDY NIEMIECKIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU NAPADAJĄ POLAKÓW

BERLIN, 1 lipca. — Bandy niemieckie zaatakowały miasto Zabrze (Hindenburg) leżące na nowej granicy pomiędzy Polską i Niemcami na G. Śląsku, ale zostały odparte przez oddział straży miejskiej z małemi stratami ze strony polskiej.

Wiadomość dodaje, że gdy wojska francuskie dowiedziały się że bandy niemieckie zajęły północną część miasta Zabrza, wyruszyły przeciw niemcom, którzy natychmiast w wielkiej sile uderzyli na francuzów, którzy zmuszeni byli cofnąć się do kasarni. Podczas krwawej walki pomiędzy niemcami i wojskami francuskiemi 17 niemców zostało zabitych. Francuzi mieli jednego żołnierza zabitego i trzech rannych.

KS. DELORME, BRATOBÓJCA, LEGALNIE UZNANY ZA WARJATA

MONTREAL, 1 lipca. — Ks. Adelard Delorme, morderca swojego młodszego brata Reoula Delorme został uznany przez ławę sędziów przysięgłych za warjata w i ten sposób uniknął procesu o zabójstwo, i wyroku śmierci. Uznanie ks. Delorme za warjata jest dowodem jak wielkie wpływy posiada hierarchja rzymsko - katolicka w Kanadzie, gdy zdołała uratować swego członka od hańby szubienicy, której by nie mógł uniknąć zabójca nie należący do czarnej międzynarodówki.

Komitet Okręgowy Związku Socjalistów Polskich
— urządza —
WIELKI PIKNIK
W NIEDZIELĘ, DNIA 2-go LIPCA, 1922 ROKU
W LIBERTY PARKU
6-ta i Vandeventer Avenues, Astoria, L. I.
(Kręgielnia $5 nagrody). Różne zabawy i niespodzianki
Wstęp 35c — Doborowa orkiestra polska
DOJAZD: z dołu miasta i Bronx brać górną kolej 2 Ave. i na 57 zmienić na Astoria, i wysiąść na Grand Ave. lub Subway do Grand Central i zmienić na Astoria do Grand Ave. z Brooklyna brać Crosstown Ave. lub Graham karę do Hunters Point i brać Astoria Subway do Grand Ave. gdzie będzie oczekiwać Komitet.

4,000 ROBOTNIKÓW KOLEI N. J. CENTRAL WYJDZIE NA STRAJK

ELIZABETH, N. J., 1 lipca.— Cztery tysiące robotników w warsztatach kolei N. J. Central uchwaliło wczoraj na ogólnym zebraniu wyjść na strajk w sobotę o godz. 10ej rano.

Amerykańscy handlarze futer skarżą bolszewików o 127,935 dol. odszkodowania

NEW YORK, 1 lipca. — Marcus Wulısohn z Mount Vernon N. J. i Samuel Bonis Co., New ork City wnieśli do miejscowych sądów skargę przeciw rządowi bolszewickiemu o 127,935 dol. odszkodowania za skonfiskowanie przez bolszewików ładunku futer w Jakucku Syberji, należących do poszkodowanych.

Bandyci rosyjscy napadają amerykanów

MOSKWA, 1 lipca. — Marshal Tuthitt z New Yorku, członek amerykańskiej komisji ratunkowej w Rosji zawdzięcza ocalenie swojego życia znajomości języka rosyjskiego, którego się nauczył podczas rocznego pobytu w Rosji. Objeżdżając prowincje nadwołżańskie z ramienia komisji ratunkowej, został napadnięty przez szajkę bandytów składającą się z 20 ludzi. Tuthil przedstawił bandytom swoją legitymację i papiery amerykańskie a oprócz tego przemówił do bandytów łamanym językiem rosyjskim że jest amerykaninem i nie dba co go z rąk bandytów spotka. Bandytom zaimponowała powaga i śmiałość amerykanina. Puścili go wolno przepraszając za przykrość.

Groźba strajku marynarzy na Wielkich Jeziorach

BUFFALO, 1 lipca. — Członkowie unji marynarzy na Wielkich Jeziorach otrzymali dzisiaj baloty do głosowania czy mają wyjść na strajk dla wywalczenia sobie 8-godzinnego dnia pracy i podwyżki 5 dol na miesiąc, czy mają pracować dalej na starych warunkach.

Okręt „Piłsudski" Polish Navigation Co. zakupili Niemcy

HAMBURG, 1 lipca. — Okręt „Piłsudski" pojemności 8000 ton własność Polish Navigation Co. w New Yorku został sprzedany na licytacji w Kiel z powodu niezapłacenia należności, wyekwipowania i uskutecznienia przeróbki okrętu. Okręt zakupił kupiec z Hamburga Merkel za 24 miljony marek niemieckich.

LENIN ZOSTAŁ ROLNIKIEM

Musi zaniechać pracy umysłowej by ratować życie

RYGA, 1 lipca. — Premjer Lenin ciężko chory z powodu zupełnego wyczerpania nerwowego z polecenia lekarzy oddał się fizycznej pracy na roli, aby ratować życie zagrożone pewną śmiercią, gdyby jeszcze choć chwilę dłużej oddawał się swoim dawnym zajęciom. Przy boku chorego Lenina przebywa wybitny lekarz niemiecki, który będzie pilnował aby Lenin skrupulatnie stosował się do rozkazów lekarzy.

ZABURZENIA W ZAGŁĘBIU WĘGLOWEM W COLORADO

DENVER, 1 lipca. — Jedna kopalnia została zalana a dwa mosty wysadzone w powietrze podczas zaburzeń strajkowych. Gubernator nakazał wysłać kilka kompanji milicji stanowej na miejsce zaburzeń.

Gener. Siemionow wylądował w Japonji

TOKIO, 1 lipca. — Rząd japoński pozwolił wylądować generałowi Siemionowi w porcie Nagasaki dla otrzymania porady lekarskiej od specjalistów lekarzy. Wiadomość nie wspomina jakiego rodzaju chorobą gener. Siemionow jest dotknięty.

EXTRA!

Kolejarze porzucili pracę w sobotę o godz 10 rano

CHICAGO, 1 lipca. — Wszelkie wysiłki, aby nie dopuścić do strajku pracowników w warsztatach kolejowych spełzły na niczem.

W sobotę o godz. 10-ej rano 400,000 pracowników w warsztatach kolejowych porzuciło pracę na znak protestu przeciw ogłoszonej zniżce, która pozbawiała robotników warsztatowych 130,-000,000 dol. zarobku rocznie.

Właściciele kolei i rządowy wydział kolejowy robi wszelkie możliwe wysiłki aby nie dopuścić do strajku maszynistów, palaczy i hamowniczych kolejowych, którzy grożą wyjściem na strajk 15-go lipca, co spowodowałoby zupełne sparałżowanie komunikacji kolejowej w całych Stanach Zjedn.

Strajk pracowników w warsztatach kolejowych jest poważnym ostrzeżeniem dla rządu i społeczeństwa jako katastrofa może spotkać cały kraj, jeżeli by strajk pracowników warsztatowych rozszerzył się na wszystkich pracowników kolejowych.

KONGRES ST. ZJ. ODROCZYŁ SIĘ DO 15-GO SIERPNIA

WASZYNGTON, 30 czerwca. (godz. 9:50 wieczór). — Kongres Stanów Zjedn. odroczył swoje posiedzenia do 15 sierpnia, aby dać możność wielu kongresmanom ubiegającym się o ponowny wybór przyszłej jesieni przeprowadzenia akcji wyborczej. Senat w dalszym ciągu odbywa sesje dla załatwienia ustawy o taryfie celnej.

Szwecja może powołać Stany Zjedn. przed Trybunał Międzynarodowy

HAGA, 1 lipca. — Rząd szwecki ma zamiar powołać Stany Zjednoczone przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości dla rozstrzygnięcia sporu pomiędzy temi krajami. Rząd Stanów Zjedn. utrzymuje, że jego okręty handlowe powinny się cieszyć na wodach wszystkich państw temi samemi przywilejami, co amerykańskie okręty wojenne Rząd szwecki zaś twierdzi, że amerykańskie rządowe okręty handlowe nie mogą mieć większych przywilei jak okręty handlowe należące do prywatnych właścicieli, obywateli innych państw lub samych obywateli amerykanów.

Miljon dol. za Szantung

PEKIN, 1 lipca. — Rząd japoński zażądał od Chin miljon dolarów odszkodowania za budowle wniesione na półwyspie Szantung, który obecnie Japonja ma zamiar zwrócić Chinom. Rząd chiński odrzuca wszelkie pretensje rządu japońskiego powołując się na warunki umowy o ograniczeniu zbrojeń, które nie przewidują żadnych odszkodowań dla Japonji ze strony Chin.

Niedźwiedź zatrzymał pociąg

CHESTER, Pa., 1 lipca. — Ułaskawiony niedźwiedź należący do studentów wojskowego kolegjum w Chester, Pa. wyrwał się ze swojej klatki i usiadł na torze kolei Baltimore - Ohio właśnie w tej chwili, gdy miał przejeżdżać pociąg ekspresowy do Washingtonu. Maszynista zoczywszy misia zatrzymał pociąg gwałtownie. Pasażerowie będący pod wrażeniem zapowiedzi strajku, sądzili że pociągowi zagraża niebezpieczeństwo. Mimo alarmowych sygnałów maszynisty, niedźwiedź nie usunął się z miejsca, aż przybiegli studneci z pobliskiego kolegjum i zabrali ze sobą swojego przyjaciela.

MANIFESTACJA! Na cześć Górnego Śląska MANIFESTACJA!
— i —
Obchód Niepodległości Stanów Zjednoczonych
odbędzie się
WE WTOREK, DNIA 4-go LIPCA, 1922 ROKU
W DOMU NARODOWYM, przy 8-ej ulicy
Przemawiać będzie delegat Związku byłych powstańców górnośląskich, kap. K. HAUKE-GRZESIK, zastępca Konsula Generalnego Dr. M. SZAWLESKI i ob. B. D. KUŁAKOWSKI
POCZĄTEK O GODZ. 2-ej PO POŁUDNIU
MANIFESTACJA! Na cześć Górnego Śląska MANIFESTACJA!

POLSKA ODRZUCA PROPOZYCJĘ RZĄDU BOLSZEWICKIEJ ROSJI

Jeżeli Rosja będzie wypełniać warunki pokoju może być mowa o ograniczeniu zbrojeń

PAŃSTWA NADBAŁTYCKIE RÓWNIEŻ ODRZUCIŁY PROPOZYCJĘ ROSJI

LONDYN, 1 lipca. — Odpowiadając na ostatnią notę bolszewickiego rządu rosyjskiego zawierająca propozycję ograniczenia sił zbrojnych, Polska, Łotwa i Finlandja oświadczyły rządowi bolszewickiemu, jak donosi wiadomość z Rygi do londyńskiego „News Central", że nie może być mowy o ograniczeniu sił zbrojnych, dopóki bolszewicka Rosja nie wypełni wszystkich warunków przyjętych na siebie w traktatach pokoju zawartych z Polską i państwami nadbałtyckiemi.

LICZBA POLAKÓW, WŁOCHÓW I ŻYDOW ZWIĘKSZYŁA SIĘ O 44 PROCENT W 1910-1920

Liczba Anglików, Irlandczyków i Niemców zmniejsza się

WASHINGTON, 1 lipca. — Liczba cudzoziemców w Stanach Zjedn. należących do rasy anglosaskiej, celtyckiej i germańskiej za okres dziesięcioletni 1910-1920 zmniejszyła się o 5 procent, podczas gdy liczba cudzoziemców należących do narodowości włoskiej, polskiej i żydowskiej w tym samym czasie zwiększyła się o 44 procent, jak wykazują obliczenia zebrane przez główne federalne biuro statystyczne.

Cudzoziemców rasy anglosaskiej było w Stanach Zjedn. w 1910 roku 9,930,000, a w roku 1920 tylko 9,729,000. Cudzoziemców rasy germańskiej w Stanach Zjedn. w roku 1910 było 8,646,000, a w 1920 tylko 164,000. Włochów w roku 1910 było 2,135,000, a w 1920 r. było ich już 3,3,65,000. Polaków w roku 1910 było 1,684,000, a w 1920 r. jest ich już 2,436. Żydzi wzrośli od roku 1910 z 1,-664,000 do 2,043,000.

STRASZNA ŚMIERĆ POLSKIEGO ROBOTNIKA

Oblany roztopionym żelazem, które zastygło około ciała tworząc naturalną trumnę

Philadelfja, Pa., 1 lipca. —Powódź roztopionego żelaza w lejarni Midwale Steel Works wylała się z ogromnego pieca na Andrzeja Półtoraka w taki sposób, że zwłoki zostały zamknięte w naturalnej żelaznej trumnie, gdy rzotopione żelazo ostygło. Półtorak pracował obok wielkiego kotła, zawierającego roztopiony płyn żelazny i został zalany roztopionem żelazem, gdy z jakichś niewytłumaczonych powodów otworzył się zatrzask, zamykający otwór kotła.

Półtorak zostanie pogrzebany w swojej naturalnej żelaznej trumnie. Okazało się niemożliwem wyjęcia zwłok z masy żelaznej, okrywającej zwłoki nieszczęśliwej ofiary.

BOLSZEWICY NIE CHCĄ SŁUCHAĆ O ZWROCIE PRYWATNEJ WŁASNOŚCI

Nie godzą się na płacenie jakichkolwiek odszkodowań

HAGA, 1 lipca. — Ostateczne i nieodwołalne stanowisko rządu bolszewickiego w sprawie prywatnej własności, od którego delegaci bolszewiccy w Hadze nie odstąpią, zostało sformułowane w następujących trzech punktach.

1) Wszystkie koncesje nadane przez dawne carskie rządy rosyjskie mają moc obowiązującą na lat 50 — po upływie których rząd bolszewicki ma wolne ręce.

2) Wszystka prywatna własność cudzoziemców w Rosji upaństwowiona, nigdy nie może być zwrócona dawnym właścicielom ani odszkodowanie za nią nie będzie płacone.

3) Cudzoziemcy - właściciele prywatnej własności w Rosji mogą być dopuszczeni na współwłaścicieli z bolszewickim rządem rosyjskim przy organizowaniu nowych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Bolszewicy odmówili wręcz poruszania sprawy długów wojennych i oświadczyli, że wrazie gdy aljanci będą się upominać o zapałtę długów wojennych, oni przedstawią rachunek za szkody wyrządzone bolszewickiej Rosji skutkiem interwencji aljantów.

Długi dawnego rządu carskiego zaciągnięte przed wojną, bolszewicki rząd godzi się uznać pod warunkiem, że aljanci dadzą rządowi bolszewickiemu odpowiednią sumę pożyczki.

Suma kapitałów zagranicznych zaangażowana w Rosji w r. 1917 wynosiła 2,007,305 rubli zł.

Kwestja zwrotu przez rząd bolszewicki prywatnej własności cudzoziemcom jest najtrudniejszą. O nią się rozbiła konferencja w Genui i prawdopodobnie rozbije się w Hadze. Ogólna suma kapitałów zagranicznych zaangażowanych w Rosji wynosi 2,007,305,000 złotych rubli, z czego połowa przypada na Francję i Belgję. Własność francuzów wynosi 684,089,700 złotych rubli, Belgji 317,812,400 złotych rubli, Niemiec 317,750,000 złotych rubli i St. Zjedn. 117,750,-000 złotych rubli.

HAMLET A SPRAWA MIESZKANIOWA

Warszawa. — Hamlet w rozterce duchowej, zapytywał sam siebie „czy ma być, czy nie być? Pytał też, co jest wznioślejsze: „czy wytrzymać zawistnych losów ciosy i zniewagi, czy przeciw morzu cierpień się uzbroić i siłą je pokonać?"

Ustawa o ochronie lokatorów wytworzyła liczne zastępy sobotworów ś. p. królewicza duńskiego. Każdy gospodarz jest Hamletem, każdy lokator również i obaj mają rację.

Zastanówmy się cokolwiek: Kamienicznik ma dom, ale nie ma dochodów, lokator ma dochody, ale nie ma domu. Kamienicznik myśli: tymczasem jest podle, ale gdy zniosą ochronę lokatorów... Lokator myśli: tymczasem jest dobrze, ale jak zniosą ochronę lokatorów... Kamienicznik patrzy na lokatora, jak ofiara na rekina, lokator na kamienicznika, jak na ofiarę, która w każdej chwili może się stać rekinem...

Istotnie djabli wiedzą, co w danej chwili z dwojga lepsze, wiadomo tylko, że obiedwie strony są z siebie wzajemnie niezadowolone, co znajduje wyraz w nieskończonej ilości powództw wytaczanych przez gospodarzy lokatorom i vice versa.

Oto przykład. Właściciel domu p. Wincenty Falkiewicz występuje na drogę sądową przeciwko lokatorowi p. Felicji Majewskiej, żądają zasądzenia komornego należnego mu za kilka miesięcy oraz eksmisji lokatorki.

— A jeżeli pozwana zapłaci panu i nadal regularnie płacić będzie? pyta sędzia.

— Wówczas niech mieszka, panie sędzio, ale bardzo wątpię, żebym komorne w przyszłości otrzymywał regularnie. W ciągu kilkunastu miesięcy mam już trzecią sprawę z pozwaną: raz za 8 miesięcy komornego, drugi raz za cztery, i obecnie znów za cztery. Przecież tak nie może trwać dłużej.

Sędzia uznaje akcję cywilną powodem, nakazuje pozwanej pokrycie należności i ostrzega, że grozi jej natychmiastowe wysiedlenie, jeżeli wpłynie do sądu jeszcze jedna skarga o zaleganie w komornem.

Więc źle jest być kamienicznikiem, prawda? Czasem jednak niedobrze jest być i lokatorem.

Właściciel domu p. Zalewski pozwał lokatora Zielińskiego o zapłatę zaległego komornego w sumie 3500 marek.

— Komornego nie zapłaciłem, broni się Zieliński, ale poniosłem część kosztów pokrycia dachu w kwocie 10,000 marek, co stanowi prawie trzykrotne komorne.

I bądźże tu mądry! Kto tu ma rację: lokator, twierdzący, że zapłacił należność z nawiązką, czy gospodarz, który jednak komornego, ściśle biorąc, nie otrzymał?

Sędzia odsyła sprawę do urzędu rozjemczego. Zieliński, mówiący językiem „kresowym" klnie na czem świat stoi:

— Żeby jaby wiedziałby, toby nigdyby nie dałby tych 10,000 psssia krew!

Filadelfja i Okolica

Książęta podróżują pieszo

PHILADELPHIA, 29 czerwca. Księżniczka Czerniszczew, dawniej właścicielka największych kopalń miedzi w Rosji przybyła dzisiaj piechotą z Washingtonu do Philadelphi. Księżniczka Czerniszczew jest amerykanką z urodzenia i pragnie odzyskać prawa obywatelki amerykańskiej, utracone przez małżeństwo z rosjaninem.

BACZNOŚĆ FRANKFORD!

Dwa Wielkie Pikniki

Parafja Św. Walentego urządza dwa wielkie pikniki, w niedzielę 2-go lipca i we wtorek 4-go lipca br. we własnym parku obok polskiego cmentarza. Doborowa orkiestra, napoje, przekąski; różne zabawy i dobra obsługa uprzyjemnią każdemu czas na świeżem powietrzu.

O liczny współudział uprasza

KOMITET.

(1-2-3-4)

ZAWIADOMIENIE

Posiedzenie Kom. Okr. Zw. Soc. Pol. w Philadelphi odbędzie się w pierwszą niedzielę miesiąca t. j. 2-go lipca, o godz. 10-ej rano, w Domu Polskim, 213 Fairmount Ave., na które obowiązkowo mają się stawić, tak zarząd jak i tow. delegaci wszystkich oddziałów. Sprawy bardzo ważne.

Organizator Kom. Okr.
K. Narolski.

BACZNOŚĆ CAMDEN I OKOLICA!

Wspaniały Piknik urządzają Hallerczycy w Camden, N. J., w niedzielę dnia 2-go lipca o godz. 10-ej rano na farmie ob. A. Stymerskiego przy Mt. Ephraim Ave. i East Hamroad, gdzie można dojechać Blackwood Bus, a tam będzie oczekiwać Komitet

Wterani Hallerczycy Ar. Pol.
w Camden, N. J.

WIELKI PIKNIK

Związku Teatrów Polskich, w niedzielę dnia 2-go lipca, na znanej „Lewis Farmie" na łące.

Z. T. P. ma jak największą na dzieję, iż polonja dla całego szeregu innych towarzystw, tembardziej, że nasze grono lepiej u bawi gości, które przeciw bawi sztuką swą i rozrywa szarzyznę życia codziennego.

Komitet dokłada starań w doborze programu, ażeby ani jeden gość nie wyniósł niezadowolenia z naszego pikniku.

Muzyka p. E. Ryglewicza, najróżnorodniejsze wyścigi z nagrodami, bufet zaopatrzony w najrozmaitsze zasoby tak dla pokrzepnienia jak i posilenia,—oto fakta, które same za siebie mówią.

Oczekujemy gości od godziny 10 rano liczne grono, ażeby oddać się na usługi, jak najwcześniej przybywających.

Związek Teatrów Polskich
(25,30,1,2)

PIKNIK SOKOŁÓW

Gniazdo Sokołów No. 334 urządza wspaniały piknik w dn. 9-go lipca br. w Filadelfji, na Lewis farmie. Początek o godzinie 10 rano. Z południowej strony miasta można brać tramwaj na 5 ulicy No. 50 do jechać do Erie i przesiąść na No. 49, dojechać do City Line, a tam komitet wskaże miejsce zabawy.

Pierwszy roczny Piknik

urządza Polska Unja Stolarzy i Cieśli we wtorek 4 lipca br. przy 7134 Elmwood Ave. Na pikniku będzie KONCERT. Na program złożą się występy chóru „Halki" orkiestry ob. Ryglewicza, solo na skrzpcach i śpiew weterana wojsk polskich. Napoje, przekąski, różne niespodzianki. Zabawa pierwszorzędna. Wstęp 25c. Brać tramwaj No. 36 na 2-ej i Walnut ulicy. (18,25,2)

DEPESZE

Przywódca Ku Klux Klan skazany na więzienie

BAKERFIELD, California, 1 lipca. — J. H. Vitelle, przywódca tajnej organizacji Ku Klux Klan został uznany przez ławę przysięgłych winnym napadu zbrodniczego w zamiarze ciężkiego uszkodzenia ciała na Dr. Dwight'a Mason, którego członowie organizacji Ku Klux Klan pod wodzą Vitelle porwali w nocy z jego domu i ciężko pobili powrozami. Wyrok zostanie ogłoszony w poniedziałek. Prawo przewiduje karę od jednego do 10 lat więzienia.

Kapitan Amundsen wyjechał na Ocean Lodowaty

NOME, Alaska, 1 lipca. — Kapitan Admundsen wyjechał dzisiaj z Nome Alaska na Ocean Lodowaty do przystani Point Barrow niedaleko ujścia rzeki Mackenzie, skąd zamierza udać się do następnego punktu do którego może dotrzeć okręt a stąd aeroplanem do bieguna i następnie do Spitzbergen.

Włocny rozszczą sobie pretensje do grobu Dawida

RZYM, 1 lipca. — Rząd włoski wystosował dzisiaj protest do Ligi Narodów przeciw rozporządzaniu się Ligi Narodów miejscem „Grobu Dawidowego" które należało przez wieki do królestwa neapolitańskiego a następnie przeszło prawem dziedzictwa na koronę włoską.

Papież domaga się, aby miejsce „Grobu Dawidowego" było oddane wyłącznie do użytku misjonarzy rzymsko-katolickich.

Powstańcy irlandzcy przecinają komunikację telegraficzną

LONDYN, 1 lipca. — Powstańcy republikańscy przerwali kabel podmorski przecinając komunikację telegraficzną pomiędzy Anglją i Irlandją. Pomiędzy Irlandją i Anglją jest wiele kabli podmorskich, ale największy był pomiędzy Londynem i Queenstown, obecnie przecięty, a następny jest pomiędzy Glasgowem i Belfastem.

Wykrycie składu amunicji niepodległościowców irlandzkich

BELFAST, 1 lipca. — Prowincja Ulster ogłasza że wykryła tajemniczy skład broni, należący do niepodległościowców irlandzkich. Oprócz wielkiej ilości broni znaleziono bardzo ważne dokumenty kompromitujące niepodległościowców irlandzkich.

SZCZĘŚCIE DOBROBYT I SPOKÓJ

Znajduje się przy każdym człowieku, trzeba tylko umieć odnaleźć go. — A czy wiecie gdzie jest źródło Waszego szczęścia?

STANDARD BANK

uczyni każdego z Was szczęśliwym. Od dzisiaj bądźcie silnej woli, zacznijcie składać Wasze oszczędności na książki w naszym Banku a w krótkim czasie będziecie w posiadaniu własnego pokaźnego funduszu.

Mając swój własny większy kapitał, staniecie się panami sytuacji, — wtedy możecie dokonać korzystnego kupna farmy, domu, lub interesu. — możecie otrzymać korzystną posadę gdzie wymagana jest kaucja. — możecie przystąpić do jakiego korzystnego interesu w charakterze wspólnika i t. d. Oprócz tego złożony Wasz kapitał w naszym Banku przyniesie Wam procent i będzie zabezpieczony od ognia, od złodzieja i od wszelkich możliwych wypadków.

STANDARD BANK

jest jedynym Bankiem dającym zupełną gwarancję bezpieczeństwa Waszych złożonych oszczędności. — Standard Bank jest oficjalnem Depozytorjum Stanu i Miasta Nowego Yorku, egzystuje już przeszło 40 lat, i posiada zapasowego kapitału przeszło 3,000.000.00 DOLARÓW.

STANDARD BANK

płaci procent pół rocznie od złożonych oszczędności i w razie potrzeby wypłaca złożone pieniądze w każdej chwili bez uprzedzenia.

Bank otwarty jest każdodziennie do godziny 8-ej wieczór. Żądajcie dalszych bezpłatnych informacji ustnie lub piśmiennie pod adresem:

STANDARD BANK
55 Ave. B, Cor. 4 St., New York City

Przebudowa i Powiększenie SKŁADU nie przeszkodzą WAM w nabyciu

MEBLI

NA KREDYT po cenach niesłychanie nizkich

Rękojmią rzetelności naszej, są lata nasze go istnienia

Tylko zadowoleni goście odchodzą od nas

Dla wygody pracujących sklep otwarty wieczorami w soboty i poniedziałki

PRZYJDŹCIE, PRZEKONAJCIE SIĘ. — NIC WAS TO NIE BĘDZIE KOSZTOWAŁO

—OBSŁUGA NASZA NIE ZNA RÓŻNIC—

Chas. Kosches
SKŁAD MEBLI
232—1st Ave., róg 14-ej ulicy
New York, N. Y.

FRENCH LINE
Compagnie Générale Transatlantique
Express Postal Service

Krótka droga
NEW YORK — GDAŃSK

PARIS	5 Lipca
ROCHAMBEAU	6 Lipca
LA BOURDONNAIS	13 Lipca
LA SAVOIE	15 Lipca

Cena 3-ej klasy — $106.50

Specjalne akomodacje 3-ej klasy. Kabiny z umywalkami i wodą płynącą dla 2, 4 i 6 osób.

Specjalna jadalnia, pokoje do palenia, salon i fryzjernia do dyspozycji pasażerów 3-ej klasy. Wino i piwo darmo. Po dalsze informacje zgłosić się do lokalnych agentów.

O dalsze informacje zgłoście się do lokalnego French Line agenta.

CUNARD ANCHOR
DO POLSKI W 9 DNIACH
Najszybsza droga wodą

WYCIECZKI POD OSOBISTYM DOZOREM na jednym z trzech najszybszych olbrzymów morskich, KTÓRE ODCHODZĄ Z NEW YORKU CO WTOREK. W Southmpton wprost z pokładu przenosicie się na pokład okrętu jadącego do Gdańska, Piławy, Libawy i Memel.

Wszystkie trzeciej klasy pasażerowie w kabinach.

MAURETANIA AQUITANIA BERENGARIA

Także przez Liverpool i Glasgow

LACONIA	6-go Lipca
CARMANIA	13-go Lipca
ALGERIA	15-go Lipca

Po bilety i informacje zgłosić się do najbliższego ajenta w waszym mieście lub okolicy

BAŁTYCKO-AMERYKAŃSKA LINJA 9 BROADWAY, N.Y.
WPROST do i z POLSKI PRZEZ GDAŃSK

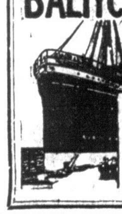

Z NEW YORKU, BOSTONU lub PHILADELPHJI do GDAŃSKA $106.50 i $5 podatek.
My płacimy koszta podróży z Bostonu lub Philadelphji do New Yorku
w III kl. tylko kajuty na 2, 4, 6 i 8 osób.
Polska kuchnia — Polska służba — Grzeczną obsługa

S. S. „LATVIA" .... 5-go lipca
S. S. „ESTONIA" .... 12-go lipca

Zamawiajcie kajuty zawczasu u waszego agenta.

Telefon 2768 Market.
WOJCIECH RUCKI
NOTARJUSZ PUBLICZNY, KOMISARZ SPRAW REALNYCH, WYRABIAM AKTA PRAWNE, WYSYŁAM PIENIĄDZE DO POLSKI, SPRZEDAJĘ KARTY OKRĘTOWE, DOMY NA DOGODNE SPŁATY ASEKURUJĘ OD OGNIA DOMY I MEBLE, I. T. P.
86 Tyler Street, Newark, N. J.

Pierwsza ogólna Wycieczka do Polski przez Gdańsk

wyrusza dnia 22-go sierpnia r. b. wspaniałym okrętem „Aquitania" linji Cunard (47.000 ton) pod specjalnym kierownictwem p. Stefana Delinikajtisa z Warszawy. — Koszt wycieczki z przejazdem wspaniale urządzoną II KLASĄ W OBIE STRONY wraz z kolejami i hotelami w Polsce $410. i $5.00 war tax. — Czas trwania wycieczki około 60 dni, z pozostawieniem jednakże prawa powrotu do Ameryki w przeciągu 5 miesięcy. — Liczba miejsc zarezerwowanych na okręcie ograniczona i zapisy przyjmujemy tylko do 1-go sierpnia r. b. i czem wcześniej kto się zgłosi otrzyma lepszą kajutę na okręcie. — Odjazd kolejami 2gą klasą do wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej z zatrzymaniem się i zwiedzeniem wszystkich miejsc godnych uwagi. — Pasażerowie 3-ciej klasy udający się na stały pobyt do Polski mogą przyłączyć się do wycieczki płacąc za przejazd $106.00 i 5.00 war tax i mając zapewnioną opiekę w podróży i pomoc w transportacji do miejsca przeznaczenia.

Po bliższe informacje zwracać się do:
AGENCJI KART OKRĘTOWYCH
Stowarzyszenia Mechaników Polskich
224 East 57th St., New York, N. Y.

Szyfkarty do Polski i z Polski oraz przesyłka pieniędzy w markach i dolarach.

SZWEDZKO-AMERYKAŃSKA LINJA 24 STATE ST., NEW YORK DO GDAŃSKA

Szybka obsługa pasażerska z New Yorku do Gdańska przez Gothenburg, Szwecję, cała drogą wodą. Pasażerowie zmieniają z okrętu na okręt w Gothenburgu.

ODJEŻDŻAJĄ Z NEW YORKU

S. S. DROTTNINGHOLM .... 15 lipca, 19 sierpnia
S. S. STOCKHOLM .... 27 lipca, 5 września

DO GDAŃSKA $106.50 — Podatek wojenny $5.

Podróż trwa 12 dni. Pasażerowie trzeciej klasy jadą w kabinach na 2—4 osób.
Nie potrzeba Szwedzkiej wizy.
Dokładne informacje o paszportach zgłosić się do lokalnych agentów.

Tel.: Bell Preston 6862.
DR. D. REITER
4025 GIRARD AVE., PHILA., PA.
GODZINY:
9—12 rano,
2—4 po południu.
6—8 wieczorne.
W niedzielę za umową.
Specjalność choroby wewnętrzne żołądka

Telefon: Bell-Kensington 2668-W.
Dr. Franciszek Trygar
2119 RICHMOND ST.
Philadelphia, Pa.
Godziny biurowe: W dnie powszednie: od 8-ej rano do 9-ej wieczorem. — W niedzielę od 11-ej rano do 2-ej po południu i od 6-ej do 9-ej wieczorem.

W. FRYSZTACKI
317 N. 3rd St., Philadelphia, Pa.
Agencja kart okrętowych,
Wysyłka pieniędzy,
Sprzedaż domów, asekuracja,
Sprawy notarjalne.

JÓZEF PODWYSOCKI
613 North 3rd Street
Philadelphia, Pa.

Załatwia sprawy sądowe.
Wysyła pieniądze do wszystkich części świata po dziennym kursie.
Sprzedaje szyfkarty na najlepsze okręty po cenach kompanicznych.
Wyrabia paszporty, pełnomocnictwa, plenipotencje, testamenty, akty krajowe i wszelkie inne legalne papiery.
Sprzedaje domy, farmy, loty i daje pożyczki na hipoteki.
Wszelka porada darmo!
Znany okręt SAMLAND odchodzi 21 czerwca z Filadelfji wprost do Gdańska.

Bell Phone: Frankford 487.
Odznaczony na kilku wystawach fotograficznych pierwszymi nagrodami za artystyczne wykonanie fotografji.
POLSKI ZAKŁAD
FOTOGRAFICZNY
poleca się pamięci Szanownych Rodaków i Rodaczek.
ALEXANDER PAWŁOWSKI
2338 Orthodox ulica
FRANKFORD

30 LAT PRAKTYKI wśród POLONJI
Dr. Messinger
Optyk i Okulista
Gruntowne badania oczu i dopasowanie szkieł. Zamówienia zakuteczniane na dogodnych warunkach.
105½ St. Marks Pl. (E. 8 ul.) N. Y. C.
Naprzeciw szkoły polskiej.
Nasze okulary odpędzą Wasz ból głowy.

Tel.: Orchard 6794.
Szanownej Polonji poleca się
LEKARZ-DENTYSTA Z WARSZAWY
DR. J. GITLIN
Staranne roboty wedle najnowszych metod.
Dogodne warunki.
154 East 7 ma ulica, New York City
(róg Ave. B.).

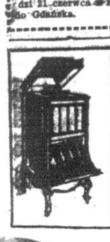

WIELKA WYPRZEDAŻ REKORDÓW
„COLUMBIA" i „EMERSON"
W KSIĘGARNI POLSKIEJ
W. J. PIOTROWSKIEGO
3170 Richmond St., Philadelphia, Pa.

Rekordy „Columbia" 10-calowe po 35 ct., 3 za dolara. Rekordy „Emerson" 9 calowe po 25 ct. sztuka. — Wielki wybór rolek do fortepjanu

Sumienna i fachowa obsługa. Niskie ceny. Telefon: Drydock 6336

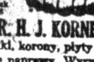

DR. H. J. KORNBLUH
Mostki, korony, płyty i wszelkie naprawy. Wyrywanie zębów bez bólu.
162 Ave. B, róg 10 ulicy
nad sklepem United Cigar Stores.
NEW YORK, N.Y.

PAMIĘTAJCIE O DZIECIACH WILEŃSKICH!

Obok niniejszego, podajemy Sprawozdanie Towarzystwa Opieki nad dziećmi w Wilnie i parę listów z grodu kresowego, które tak są wymowne swoją treścią, że komentarze z naszej strony są conajmniej zbyteczne.

Ale podając je, nie możemy się powstrzymać od uwagi, że w pośród różnych celów na które wychodźtwo hojne złożyło ofiary, na ostatniem miejscu znalazła się pomoc dla dzieci wileńskich.

Dlaczego tak się stało? Czy sympatja dla Wilna mniejsza jest wśród wychodźtwa niż dla sprawy Górnego Śląska, Czerwonego Krzyża? Pamiętamy wspaniałe wiece kresowe podczas najazdu bolszewików na Polskę. Pamiętamy je, jak również niepokój synów i cór ziemi kresowych, gdy wojska sowieckie zajęły Wilno, a ówczesny premjer Grabski potwierdził układ Paderewskiego z Waldemarasem, oddając ziemię wileńską Litwie.

Dlaczego więc tak małe zainteresowanie się chociażby tych samych kresowców dziećmi, w przyłączonym już na zawsze Wilnie do Rzeczypospolitej.

Kto przeczyta sprawozdanie załączone, ten zrozumie, jak wiele znaczą te skromne sumy, które zebrało i posłało do Wilna wychodźtwo i jak wiele zostało za nie zrobione.

Toż zdaje się, że sumy te dwoją się i troją w rękach ludzi, którzy z zaciętością i uporem prawdziwie kresowym z najmłodszego pokolenia potężne wały ochronne polskości w Wilnie budują. A niedaleko od tej mrówczej i twórczej pracy rozlegają się nowe wrzaski wojenne, rozchodzą się echa starć zbrojnych z czyhającym na plon Polski łupieżcą ze wschodu.

Echa obijają się o mury Wilna, które przebyło straszne chwile, a gotowe być musi do odparcia wroga. Bo czyż wiadomo, co jutro przynieść może?

Kończy się za parę dni kampanja na rzecz Górnego Śląska, na kresy zachodnie.

Nie ma żadnych przeszkód, ażeby wychodźtwo skierowało swoją uwagę i ofiarność na rzecz dzieci wileńskich — kresów wschodnich. Chybaby w naszej własnej obojętności. Lecz ta zniknie niebawem, gdy się czyta ciepłe i serdeczne słowa dziecięce z podzięką za pamięć o Wilnie dla wychodźtwa. Nie dadzą słowa tego rodzaju zapomnieć o cudnej i świętej ziemi kresowej, która największych mężów Polsce zrodziła.

Pamiętajmy je polki i polacy na ziemi amerykańskiej, którzy nie tylko zło, sobkostwo i egoizm widzimy w kraju, lecz jasne, piękne i ożywcze promienie **MŁODEJ POLSKI!** wb.

SPRAWOZDANIE

Z DZIAŁALNOŚCI WILEŃSKIEGO TOW. OPIEKI NAD DZIEĆMI. — KWIECIEŃ 1922 ROKU

Wileńskie Tow. Opieki nad dziećmi założone zostało w roku 1921, za czasów władz rosyjskich, przetrwało kolejno następujące po sobie okresy wrogich okupacji redukując swą działalność do minimalnych rozmiarów. Szeroko opisywać kolei losów Tow. w ciągu lat ubiegłych nie będę, gdyż było już o tem pisane w pismach dość obszernie w lecie roku 1921. W chwili obecnej, dzięki bardziej sprzyjającym warunkom i czynnej znacznej pomocy braci z Ameryki, Tow. znowu rozszerzyło zakres swej pracy społeczno - filantropijnej, dzieląc się na trzy filje: 1) Pogotowie ratunkowe dla dzieci; 2) Koło Żłóbka im. Marji i 3) Sekcję wychowawczą Tow. t. zw. S. W. T., czyli Świt, która kieruje szkołą powszechną „Świt" i prowadzi przy częściowej materjalnej pomocy Departamentu Oświaty Klub dziecinny „Świt" z klasą robót o następujących działach: a) zabawkarsko - stolarskim, b) introligatorskim i c) robót ręcznych. Pod materjalną i moralną opieką zarządu Tow. znajduje się ochrona dla dzieci poległych żołnierzy t. zw. „Ochrona PZP." dająca przytułek 30 dzieciom.

Ochrona Pogotowie daje stały przytułek 150 dzieciom, — w Żłóbku im. Marji wychowuje się 72 maleńkich przyszłych obywateli kraju, w szkole i klubie w „Świt" uczy się 370 dzieci, — a zatem z górą 500 dzieci znajduje się pod moralną, a w znacznej mierze i pod materjalną opieką Wileńskiego Tow. Opieki nad dziećmi.

Wszystkie instytucje, zostające pod Zarządem Wil. Tow. Op. nad dziećmi dużo zawdzięczają pomocy materjalnej rodaków z Ameryki, na pierwszem jednak miejscu należy postawić Pogotowie Ratunkowe dla dzieci.

Jak sama nazwa instytucji wskazuje, ratuje ona i przygarnia dzieci, bezdomne, sieroty, a obecnie nędzę przybywających z Rosji dzieci uchodźców. Rodzice wielu z dzieci zginęli z rąk bolszewickich, inni sami w drodze pomarli z głodu i wyczerpania, a jedynem marzeniem ich przed śmiercią było, żeby choć dzieci ich wyrwały się z tego piekła i wróciły do Ojczyzny. Dobrzy ludzie wracając pozabierali je ze sobą, ale tu na miejscu nie mogli odszukać nie tylko krewnych ale i znajomych, przeto jedynym przytułkiem dla tych sierot była ochrona Pogotowia Ratunkowego. Na razie na stałe nie mogliśmy przyjąć więcej 30, w ochronie udało się odnaleźć kogoś z bliskich i oddaliśmy je, ale dla innych. Po krótkim pobycie trzeba byo dzieci te odziać od stóp do głów, bo były przeważnie w łachmanach, trzeba było je odżywić, a niejedno i leczyć. Na szczęście wszyscy zostali uratowani, nikt nie umarł.

Na to wszystko dała nam środki Ameryka, sami bylibyśmy nie wystarczyli, bo społeczeństwo nasze wyczerpane wojną chociaż chętne do ofiar, braków i potrzeb ma moc. Starsze dzieci uczęszczały do szkół, młodsze miały zajęcia z ochroniarkami i jakoś staraliśmy się zastąpić im rodziny.

Chciałoby się rozszerzyć ściany naszej instytucji (dotąd wszystkich sierot mamy przeszło 150) gdyż czekamy z wiosną nowego napływu uchodźców, a już miejsca niema i chyba wypadnie założyć filję.

Pożądanem jest przytem wysłanie, jeżeli nie wszystkich, to choć część dzieci słabszych na lato na wieś. Ze względu jednak na budżet wysoki trudno przewidzieć, czy da się to uskutecznić. Obecnie część starszych i zdrowszych dzieci w liczbie 19 wyjechała na wieś do gospodarzy wiejskich do pracy koło trzody i roli. Jesienią powrócą znowu do ochrony. Trudno wciąż się oglądać na pomoc cudzą i kołatać do serc i kieszeni naszych braci amerykańskich; musimy i sami myśleć o środkach materjalnych dla utrzymania naszej instytucji; założyliśmy wobec tego biura pisania próśb i podań dla niepiśmiennych i cudzoziemców i t. p. klijentów przy różnych instytucjach i departamentach. Obecnie biura lepiej się rozwijają i zaczynają dawać spory dochód, mamy więc nadzieję, że z czasem nie będziemy ciężarem dla nikogo.

Żłóbek imienia Marji, od dnia 10 lipca 1920 r. w chwili ewakuacji Wilna przez władze nasze, został przeniesiony z dawnego lokalu przy ul. Styczniowej 1, do lokalu przy ulicy Sierakowskiego Nr. 6, zajmowanego przedtem przez Amerykańską misję Czer. Krzyża, która opuszczając miasto, przekazała Żłóbkowi na własność całe urządzenie wewnętrzne dziesięciu pokoi z pościelą, instalacją elektryczną, oraz naczyniami gospodarczemi. — Tą wspaniałomyślną ofiarę Żłóbek zawdzięcza dr. H. S. Dichlowi, szefowi misji, przez cały czas pobytu swego w Wilnie, otaczającej nasz zakład najczulszą opieką i troskliwą pomocą. Krótkotrwały powrotny pobyt bolszewików w Wilnie nie zdążył wywrzeć żadnego wpływu ujemnego na losy Żłóbka.

Po ponownym powrocie władz polskich, śpieszna i wydatna pomoc polsko - amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom umożliwiła w krótkim czasie przywrócenie normalnej działalności instytucji.

Bliższą opiekę nad żłóbkiem roztaczą t. zw. „Koło Opieki nad Żłóbkiem", stanowiącee połączoną z Tow. Op. nad dziećmi filję o charakterze instytucji autonomicznej z własnym zarządem i kierownictwem.

Obecnie za otrzymaną od Zarządu Wil. Tow. opieki nad dziećmi sumę 200 tys. mk. kupiono drugą krowę i karm dla obu krów.

W dniu dzisiejszym znajduje się w Żłóbku ogółem 72 dzieci, w tem w wieku do 1 roku—24, do 3 lat — 12 i od 3 do 7 lat 24 i ponad 7 lat 12.

Personal Żłóbka składa się z kierowniczki, lekarza dra. Goldlef, 3 pielęgniarek, gospodyni, 2 dozorczyń nocnych, 7 mamek, 1 kucharki, 1 praczki, 2 służących, 1 stróża, — razem osób 20.

„Świt", klub dziecinny poza klasą robót, rozwinął swą działalność oświatową, gdyż dzięki wydanemu przez Zarząd subsydjum w ilości 270 tys. mk. rozszerza swą czytelnię i bibljotekę dziecinną, dotąd szkolną tylko, zakupuje nowe książki i od lipca 1922 roku przenosi czytelnię do osobnego lokalu, tak, iż korzystać z niej będą mogły wszystkie dzieci Wilna, które latem pozostaną w mieście.

Dzieci i obecnie czytają codziennie w ciągu kilku godzin bezpłatnie zupełnie na miejscu w czytelni pod opiekuńczem okiem i ze wskazówką bibljotekarki, lub też biorą książki do domu za złożoną kaucją. Personal klubu składa się z kierowniczki, 3 instruktorów poszczególnych działów robót i bibljotekarki. Dzieci członkowie i członkinie klubu, a jednocześnie pracownicy w działach klasy robót podjęli myśl zdobycia własną pracą pieniędzy na wycieczkę po kraju. Postanowiono w dziecinnym teatrzyku, na skleconej przez dzieci scence urządzać przedstawienia teatralne płatne, a przy końcu roku szkolnego na wystawie prac klasy robót wyprzedać wyroby szkolne na koszta wycieczki.

Zarząd Wil. Tow. Op. nad dziećmi przyjął do wiadomości te dziecinne zabiegi, chęci i starania i zamierza okazać pomoc materjalną, dopełniając sumę zebraną przez dzieci na koszta zamierzonej wycieczki do Warszawy.

Aby zilustrować jaskrawiej wdzięczność dzieci wileńskich, łączymy tu list członkini klubu „Świt", zatytułowany „do kochanych rodaków w Ameryce".

Od dnia 8 maja r. 1922, po uroczystem zasadzeniu w południe drzewka „Wolności i Pokoju" w ogródku szkolnym, dzieci po rozmowie z przedstawicielami Amer. Czer. Krzyża młodzieży, postanowiły wstąpić do stowarzyszenia Pol. Czer. Krzyża. Obecnie żywo posuwa się sprawa wyborów do Zarządu w najbliższym czasie zacznie się sadzenie i uprawa ziół leczniczych.

Wacława Fleury,
Sekr. Zarządu Wil. Tow. Op. nad dziećmi.

Grupka maleństw z dozorczyniami, dla których, jak głosi jeden z listów Tow. za pieniądze otrzymane od nowojorczan kupiona została krowa.

LIST DO WYCHODZTWA

(Nadesłany na imię p. Marji Ostrowskiej za pośrednictwem Wileńskiego Tow. Opieki nad dziećmi).

Kochani Rodacy!

Chociaż jesteście oddaleni od ojczyzny, hen daleko za ocean, jednak nam jest dobrze, że dalecy rodacy pamiętają o nas. — Wdzięczni jesteśmy Wam za to, że chociaż jesteście bardzo daleko w obcej ziemi, jednak pamiętacie o daleko zostawionej ojczyźnie i rodakach swoich. — My polskie dzieci jesteśmy bardzo wdzięczni dzieciom amerykańskim naszym oddalonym rodakom, którzy wiążą się z nami myślą, sercem i uczuciem. Bo chociaż nas nie widzą, jednak pamiętają o tem, że gdzieś za wodami jest ich ojczyzna. My jesteśmy Wam bardzo wdzięczni, że Wy chociaż gdzieś za przestworzem pamiętacie i pomagacie nam w odbudowaniu naszej wolnej i niepodległej ojczyzny, na którą tak wszyscy czyhają, ażeby ją zgubić, do której i Wy zapewnie tęsknicie i pragniecie ją widzieć wolną i nikomu niepodległą. My jeszcze jesteśmy dziećmi i w niczem nie możemy pomódz ojczyźnie, to choć będziemy się starać dawać dobry przykład innym, żeby choć w części być podobnymi do naszego Naczelnika, który tak nie spodzianie odzyskał nam wolną ojczyznę. My, dzieci polskie, posyłamy Wam wzory naszych robót szkolnych, może i Wy będziecie mogli zaspokoić nasze pragnienia przez przysłanie nam swoich wzorów z robót szkolnych, które my bardzo pragniemy oglądać. Więc jeżeli będziecie mogli przysłać wzory z waszych robót, to prosimy o to bardzo. Zatem życzymy Wam prędkiego oglądania wolnej i niezależnej od nikogo ojczyzny, wiele dobrych myśli i uczuć do kraju, wszystkiego, czego tylko od Boga żądacie, mówimy „od Boga", wszak wiecie, że bez woli Bożej włos z głowy nie spadnie, to cóż mówić o większych rzeczach. Życzymy Wam wszystkiego czego tylko żądacie, bo przecież nie możemy odgadnąć waszych myśli i żądań. Jeszcze raz serca nasze zwracają się do Was z wdzięcznością wielką i serdeczną.

Józia Uścinowiczówna.
Szkoła „Świt".
Wilno, kwiecień, 1922 r.

P. Marja Ostrówska
delegatka Wileńskiego Tow. Op. nad dziećmi w New Yorku.

P. M. Ostrowska, członkiem honorowym W. T. O.

Wilno, dn. 19 marca 1922 r.
J. Wielmożna
Marja Ostrowska
w New Yorku.

Szanowna Pani..

Na Walnem Zebraniu Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad dziećmi w dniu 5 bm. w dowód uznania i wdzięczności za Jej pracę i starania dla dobra Tow. została Szan. Pani jednogłośnie obraną Członkiem Honorowym Wileńskiego Tow. Opieki nad dziećmi.

Zawiadamiając o tem, piszemy się z poważaniem

K. Zubnowicz, prez. Zarządu,
W. Fleury, sekr.

* * *

(Staraniem p. Marji Ostrowskiej delegatki Wileńskiego Tow. Opieki nad dziećmi, które przed rokiem przyjechała z kraju, został zorganizowany komitet Wileński w New Yorku i zbierane ofiary w kolonjach polskich. — Przyp. Red.).

Żłóbek im Marji Wil. Tow. Op. nad dziećmi.
Grupa dzieci starszych w ochronce dla sie rot po wojskowych. W środku kierowniczki ochronki. Z lewej strony ob. Dodatko wa, znana naszym rodakom na wychodźtwie

WRAŻENIA ZE STOLICY LITWY

Wilno budzi w Polaku, który nie był w tym mieście jakieś dreszcze nastroju uroczystego.

Potęga kojarzenia pojęć...

Wilno — to Ostra Brama, przed którą od wieków odsłaniają się głowy nie tylko Polaków i katolików, ale innowierców i niepolaków. Litwin, Białorus, czy Wielkorus, prawosławny, ewangelik, żyd, nie przejdzie inaczej uliczką, pnącą się pod Ostrą Bramą, nad którą świeci złocistymi promieniami obraz,— jeno z obnażoną kornie głową.

Do wyobraźni inteligenta silniej przemawia od obrazu potężny refrain Mickiewiczowskiej inwokacji z „Pana Tadeusza".

Wilno — to Litwa, to Pogoń sfederowana krwią i żelazem z Koroną, z Orłem Białym — to ziemia Zanów, Mickiewiczów, Kościuszków i t. d., to kraj uroczych baśni legend romantycznych, ponurych obrazów „Dziadów" — to kolebka potęgi polskiego romantyzmu.

Potęga genjusza poezji czyni nas pobłażliwszymi na krzyczący realizm zaniedbanego przez rosyjską administrację kraju i miasta.

Z wyrozumiałością patrzysz na 200 tysięczne, jedno z największych miast Polski, nieposiadające ani kanalizacji, ani porządnych bruków. Z familijną jakąś miłością tupiesz obcasami na pierwszorzędnym „prospekcie świętojurskim" (a obecnie ulicy Mickiewicza) po drewnianym (dosłownie) chodniku, ułożonym z deszczułeczek, niby nie przymierzając w jakich Bełżycach, czy Bychawie. Nic to, bo jesteś w Wilnie, stolicy W. Ks. Litewskiego, w udręczonym grodzie Nowosilcowów, Wieszatieli, Murawiewów, w mieście Śniadeckich, Poczobutów, Filaretów, Mickiewiczów.

Wilno posiada dość liczną prasę: 3 dzienniki polskie (tyle co w Lublinie), 2 żydowskie, 2 rosyjskie, 1 białoruski. Dzienniki polskie mają znacznie większy pokup, aniżeli w Lublinie, jakkolwiek procentowo mniej jest tu czytelników Polaków. Obecnie wychodzi tu dodatek do Rzeczypospolitej, „Gazeta Krajowa" organ lewicowy („Wyzwolenie" i demokraci), „Gazeta Wileńska", organ Rad Ludowych, lokalne „stronnictwo", nie mające narazie odpowiednika wśród stronnictw polskich w kraju, najbardziej zbliżone chyba do Piastowców.

Prócz filji PAT jest tu Wileńska Agencja Prasowa WAP, ma powstać niebawem trzecia.

W mieście znajdują się 24 kościoły i sześć kaplic katolickich, 9 cerkwi i kaplic prawosławnych, 2 kirchy i kaplica protestanska, 6 synagog żydowskich i 1 meczet mahometański.

Największy pod względem architektury i jeden z najstarszych (1392 r.) jest kościół św. Anny, okaz stylu gotyckiego z odmianą wiślano-bałtycką.

O kościele tym rzekł Napoleon, że gdyby mógł przeniósłby go na dłoni do Paryża.

Pomniki rosyjskie nie istnieją. Pomnik Katarzyny, Murawiewa wywiozła cofająca się w roku 1915 armja carska. Pozostały tylko marmurowe cokuły.

Ponad miastem góruje baszta na Górze Zamkowej, pozostałość po zamku Gedymina (1320 r.). Baszta w stylu gotyckim, zewnątrz dobrze zachowana. Wieża ta ongiś i zamek obronny stały na gnieździe wysokich pagórków, a raczej gór. O zamek ten rozbijały się napady Krzyżactwa.

Tuż u stóp góry zamkowej rozpościera się plac katedralny, — gdzie w zamierzchłych latach stała świątynia Znicza, — obok niej ogród t. zw. cielętnik, gdzie hodowano cielęta na ofiarę bogom.

W podziemiach katedry znajdują się jeszcze osmolone kamienie z ogniska zniczowego.

Narożnik katedry i dzwonnica, stojąca oddzielnie na środku placu noszą ślady kul z czasów walk o Wilno w roku 1919 — w kwietniu. Dnia 19 kwietnia r. 1919 walczyła tu kawalerja Beliny z bolszewikami.

Wieża zamkowa i wieża katedralna — to, jakby punkt zetknięcia się dwu fal najezdniczych z zachodu i wschodu. Tu stanie przed widzem realna esencja dziejów Wilna i Litwy.

Miasto zewnętrznie zupełnie spolonizowane, jednak co krok słyszysz język rosyjski, szczególnie z lubością kultywowany przez żydów. Fizjognomia Wilna ma dużo w sobie cech miast rosyjsko - wschodnich.

Dorożki dotychczas z „dugami" moskiewskiemi, „izwoszczyki" w liberjach swoich z czasów rosyjskich, korzystają obficie z braku taryf. Od jednego wezmą 300 mk. za kurs i pokłonią się, od innego zażądają 1000 mk. jeśli podejrzewają, że opór będzie słaby.

Klimat tu, ongiś łagodny, obecnie wskutek wycięcia lasów przez niemców — zaostrzył się.

Do 14 kwietnia br. mieliśmy tu mrozy i sannę.

Nagle 14 kwietnia zaczęła się cudowna pogoda, jakby celem uświetnienia uroczystości zjednoczenia trzech powiatów państwa Litwy środkowej, albo jak ją nazywa wiara żołnierska Litwy pępkowej z Rzecząpospolitą.

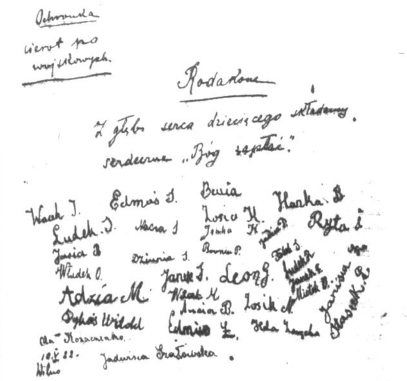

Podpisy dzieci z ochronki sierot po wojskowych w Wilnie.

PODZIĘKOWANIE

W imieniu niemowląt Żłóbka im. Marji, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać" za ofiarę przysłaną z Ameryki, za pośrednictwem Wil. Tow. Opieki nad Dziećmi, która dała możność kupienia niezbędnej dla niemowląt krowy.

Przewodnicząca Koła Opieki nad Żłóbkiem
T. Staniewiczowa.
Jadwiga Brensztejnowa
kierowniczka.

Wilno, 4. III. 22 r.

WŁADZE UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO

WILNO, 17 czerwca. — Rektorem uniwersytetu wileńskiego na rok akademicki 22—23 wybrano byłego dziekana wydziału prawnego, profesora zwyczajnego prawa kościelnego, p. Alfonsa Parczewskiego. Na dziekana wydziału humanistycznego — prof. nadzwyczajnego filozofji Massoniusa; dziekanem wydziału lekarskiego został prof. chorób wewnętrznych Januszkiewicz, dziekanem wydziału matematyczno - przyrodniczego prof. geologji Rydzewski, dziekanem wydziału sztuki pozostał prof. Ruszczyc. Dalsze wybory w toku.

Nowy Swiat
THE POLISH MORNING WORLD
Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.

Member A. B. C.

DR. B. KUŁAKOWSKI .... President and Editor
W. BLAŻEWICZ .... Managing Editor
M. F. WĘGRZYNEK A. B. .... General Manager

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York City)		PRENUMERATA NA PROWINCJI:	
One Year	$6.00	Rocznie	$6.00
Six Months	$3.75	Półrocznie	$3.75
Three Months	$1.50	Kwartalnie	$1.50
NEW YORK CITY:		PRENUMERATA W NEW YORKU	
Annually	$7.00	Rocznie	$7.00
Semi-annually	$3.75	Półrocznie	$3.75
Quarterly	$2.00	Kwartalnie	$2.00

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat", Inc.

OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.

PHILADELPHIA BRANCH:
Telefony: Bell—Walnut 3194; Keystone—Race 2877
929 Chestnut St., Room 402

ZIARNA NIEŚMIERTELNE

W trzeciej części „Dziadów" opisuje Mickiewicz „tryumf cara północy zwycięzcy nad dziatwą". Za każdym z bagnetem szły warty, małe, małe chłopcy znędzniałe, wszyscy jak rekruci, z golonemi głowami, — na nogach okuci". A gdy dziesięcioletniego Cyprjana Janczewskiego wywożono, ten, spostrzegłszy „że lud płacze patrząc na łańcuchy, wstrząsnął nogą łańcuch, na znak, że mu niezbyt ciężył, zdjął z głowy kapelusz, wstał i głos natężył i trzykroć krzyknął:

„Jeszcze Polska nie zginęła!"

Sto lat temu, poszły setki dziatwy wileńskiej na Sybir. Jedyna to w dziejach ludzkości karta. Wzór wieczny dla wszystkich pokoleń przyszłych młodzieży polskiej. Wśród dotychczas w Wilnie Świętem, Zniczu wiecznym patrjotyzmu i służby wiernej Ojczyźnie, dotychczas praktykowany.

Trzy pokolenia przeszły od męczeństwa dziatwy litewskiej pod Herodem Nowosilcowym. Trzy pokolenia tradycji wileńskiej wierne. Na Pohulance padł rozstrzelany przez Moskwę Szymon Konarski, po przegranej 1831 roku pierwszy zwiastun wznowienia walki o wolność. Na placu Łukiskim zwisali kolejno na szubienicy powstańcy 1863, dzieci Wilna. Tam po przegranej 1863 przysięgał uczeń gimnazjum wileńskiego u kolan Matki swej na służbę wierną Ojczyźny, dzisiejszy Wódz Narodu, Odnowiciel Duszy Polskiej, Józef Piłsudski. A w dni nasze po odejściu Niemców z dna Wilji rzeki, w zimę, wydobywały chłopaki wileńskie karabiny, aby miasta ukochanego, ogniska Cnoty Narodowej przed dzikim barbarzyńcą moskiewskim bronić.

Każdy człowiek prawy, każde serce mężne i wierne, zrozumie wzruszenie Naczelnika, którego tak głęboko ukochała dziatwa wileńska, gdy w dniu 20 kwietnia 1922 roku, przyjmując Wilno, jako przedstawiciel całego Narodu polskiego z powrotem na Ojczyzny łono wypowiedział słowa treści przedziwnej:

„Wiem, że po tylu wzruszeniach mego burzliwego życia, wzruszeniach zarówno bogatych w oklaski, jak w gwizdanie, nie wiele już wzruszeń los mi gotuje, wzruszeń tak wielkich i potężnych jak te, które przeżyłem. Lecz są wzruszenia tak czyste i niewinne, wzruszenia niełedwie dziecka, które niechybnie będą jeszcze moim udziałem. Do nich należy i dzień dzisiejszy. Jestem jak dziecko na imieninach swej drogiej Matki. Bezkrytyczne oko dziecka zachwycone Matką nie patrzy, jakie są szatki na Jej ciele. Czy jest brzydka, czy ładna dla kogo innego, jest i pozostaje dla dziecka czemś pięknem i cudownem, a w dzień jej imienin wzruszone serce bije radośnie. Więc, jak dziecko wzruszone do głębi wołam: Niech żyje Wilno!"

I to z tego ukochanego Wilna nadeszły do nas głosiki dziecinne. Za garsteczkę dolarów zebranych przez nowojorski Komitet Wileński otrzymujemy podziękowania niezasłużone. Wczytajcie się w sprawozdanie Towarzystwa Opieki nad Dziećmi Wileńskiemi, wżyjcie się w tkliwe afekta dalekich nam w przestrzeni, a bliskich w uczuciu dziatek. Przypatrzcie się podpisom tych Janków, Kozików, Maniuś, Kaś na liście do Was. Starajcie się zapamiętać buzie ich na fotografji utrwalone. A wtedy pewny jestem, że każdy z Was, przyjaciele moi, czytelnicy „Nowego Świata" sięgnie po dolara i prześle go do Konsulatu Generalnego dla przesłania Towarzystwu Opieki nad Dziećmi w Wilnie, reprezentowanego tutaj przez pannę Marję Ostrowską, która pierwsza nam o dziatwie wileńskiej przypomniała. A że numer dzisiejszy pójdzie i do Wilna przeto w imieniu nas wszystkich przesyłam drogim dzieciom uściski i pozdrowienie. Niechaj wiecznym ogniwem pomiędzy nami będzie hasło Mickiewiczowskie:

„OJCZYZNA, NAUKA, CNOTA!"

Bronisław D. Kułakowski.

Z CHWILI

STRZYGĄ WEŁNĘ PASTERZE

Sypią się z ambon przekleństwa na tych działaczy i na organizacje co zbierają ofiary na cele ratunkowe, albo na sprawy związane z postępem ludu pracującego w Polsce.

Siedemset zwyczajnych kazań w parafjach rzymsko-katolickich każdego tygodnia, to siedemset wymyślań na „czerwonych", którzy ośmielają się pracować na rzecz Polski bez kontroli parafjalnych kacyków.

Co wygadują nasi księżulkowie w kościołach na rząd polski, na Naczelnika Piłsudskiego, na całą wreszcie Polskę, wiedzą doskonale ci oczywiście, którzy do kościołów chodzą, a mniej, lecz dość dobrze ci, którzy pośrednio w ten czy inny sposób o popisach księży się dowiadują.

„Sługy Chrystusowi" zamieniają świątynie na jarmarki, gdzie wymyślanie stanowi główny pokarm duchowy dla strwożonej rzeszy parafjan.

Słyszeliśmy, że papież zabrania księżom politykowania. Czytaliśmy jakie stanowisko zajmuje wobec posłów-biskupów w Polsce.

To jednak jest tylko teorja. W praktyce, kler rzymski tak w Polsce, jak i na wychodźtwie stanowiska swego i naiwności ludzkiej używa do najreakcyjniejszych celów politycznych. Są może wyjątki. **Piszemy z powątpiewaniem, bo nie słyszymy ani jednego głosu wśród księży na wychodźtwie, któryby do zaciekłych i rozpasanych konfratrów uczciwie i ostrzegawczo przemówił.**

W czasie wojny, gdy Wydział Narodowy wespół z klerem, bandytyzmem nazywał czyn Piłsudskiego, a legjonistów zbrodniarzami i łotrami; gdy członków Komitetu Obrony Narodowej denuncjowano jako zdrajców Stanów Zjednoczonych, znalazło się sześciu czy siedmiu odważniejszych i uczciwszych księży, którzy przeciw bezecnej orgji hańbiącej imię polskie głośno zaprotestowali.

Niewielki to był protest i słaby, ale był.

Teraz niema nic. Solidarność bajeczna. Cały kler rzymski pracuje zgodnie, jak maszyna ziejąc nienawiścią przeciw wszystkiemu co dąży do świattej, potężnej i demokratycznej Polski.

Niema zdaje się ani jednego uczciwego człowieka wśród zwartej gromady rzymian, któryby jeżeli już nie ze względów patrjotycznych, to chociażby jako wyznawca i reprezentant ideologji chrześcijańskiej, spekulantom jarmarcznym ich czyny w odpowiedni sposób wytknął.

Setki księży jeździ ciągle do Polski. Jadą ciągle do kraju, który znieważają na każdym kroku, który uczą dzieci małe w szkołach parafjalnych lekceważyć i nienawidzieć. Po co oni tam dążą? Czego chcą od Polski, która według ich zdania jest najgorszem państwem na świecie i skazanym na zagładę?

Poco jadą...

Oto niedawno wrócił do Schenectady po paroletnim pobycie w Polsce ks. Gogolewski. Wrócił i natychmiast na wstępie z namiętnością na jaką się tylko ksiądz rzymski zdobyć może oszkalował absolutnie wszystko, cokolwiek nie jest reakcyjne w Polsce.

Zebrały się tłumy ludu i słuchały wymyślań podróżnika. Złożył ludek oszołomiony i biedny coś około tysiąca dolarów na jakiś cel, sądząc naiwnie i w dobrej wierze, że właśnie tym sposobem uratuje Polskę, która stoi na brzegu przepaści bo ks. Adamscy, Lutosławscy i Theodorowicze nawet głupiej spółki tytuniowej z żydami i niemcami przeprowadzić w Sejmie nie zdołali. Ks. Gogolewski jest jednym z wielu.

To samo jota w jotę opowiadają inni jego koledzy, którzy byli w Polsce i będą opowiadać to samo ci, którzy z Polski przyjadą.

Opowiadają, lżą Polskę, bezczeszczą, a jednocześnie z niebywałym pośpiechem i gorączkowo strzygą i strzygą parafjalny lud.

Otwarcie na politykę lud nie daje — to prawda. Ale ileż to innych sposobów ma dobry pasterz do zdobycia złotej wełny z owieczek.

Daje lud na własną niewolę. Za zniewagi rzucane na najlepszych w narodzie, za obelgi miotane na państwo polskie dokłada jeszcze dolary.

A za te dolary jadą do Polski i przyjeżdżają do Ameryki rzymianie, ofiarowując w zamian ludowi truciznę najstraszliwszą, bo do własnej Ojczyzny zniechęcenie, obojętność i nienawiść.

Zbrodnią się nazywa, gdy ofiary ktoś składa na Polski Czerwony Krzyż, na Dzieci Wileńskie, lub na wdowy i sieroty po powstańcach na Górnym Śląsku.

Ale błogosławiony jest ten, kto nie pyta na co daje, choćby to było powrósło na jego własną szyję i zamach na całość i przyszłość Polski.

Icki, Bójnowscy, Syscy, Gogolewscy, Wysieccy, Streńscy i inni wiedzą dobrze dlaczego tak zaciekle zwalczają oświatę i postęp, które niosą dzisiaj przed sobą stronnictwa ludowe i robotnicze w Polsce.

O wełnę się im rozchodzi.

* * *

Dwa są rodzaje sławy na nizinach ziemskich: rycerska za chrobrość żywota, kupiecka za użyteczność. Pierwsza jest z ducha, z sił jego wiekuistych — z myśli wielkiej, pragnień nieskończonych, uczuć nieprzebranych. Ona jest ogniem twórczym świata, nasieniem wszelkiej wielkości przyszłej, duszą, która odbywa wcielenia nieśmiertelne w życiu doczesnem. Rodzi się w natchnieniu, dokonywa cudów i uchodzi z padołów pod gwiazdy skąd w dźwiękach pieśni zsyła ziemi wiarę, nadzieję i miłość — śpiewa. Brzęk złota zwiastuje drugą, poczętą i narodzoną w małżeństwie samolubstwa z pychą, próżności z obłudą, chciwości z bezwstydem.

Dygasiński („Dęby").

Pamiętajcie o wdowach i sierotach na Górnym Śląsku

Z PRASY I O PRASIE

„Korrespondenzblatt", centralny organ klasowych związków zawodowych w Niemczech donosi:

„Zarząd Związku robotników budowlanych kilkakrotnie znalazł się w tem przykrem położeniu, że mu wypadło wybierać, czy chce jeszcze dalej znosić podkopującą związek robotę komunistów, czy też komunistów wykluczać. Związek uczynił jedyną rzecz, którą mógł uczynić; wykluczono gdzeniegdzie jakichś komunistów, którzy hasła moskiewskie wyżej cenili niż dobro związku. Zjazd budowlanych w Lipsku uznał to postępowanie Zarządu za słuszne. Nie dopuścił też do swoich obrad niektórych delegatów komunistycznych, którzy nie byli prawidłowo wybrani. Oto dowody, dla których komuniści lipscy, pod komendą również wykluczonego wodzireja komunistycznego Heckert'a, we środę dnia 10 maja przemocą wtargnęli do Domu Ludowego i zerwali obrady Zjazdu budowlanych. „Jednolitym frontem" nazywają to komuniści, którzy w czyn wprowadzają słowa: „Jeśli niechcesz być mym bratem, to ci pysk rozwalę batem!" Oto czyny rewolucyjne, którym towarzyszy tęsknota za amnestją i lament nad pogwałceniem swobód komunistów przez „republikę Eberta". Czyż się komuniści dotąd gdziekolwiek w ruchu robotniczym okazali czemś innem jak szkodliwymi łobuzami i zbrodniczym prowokatorami?"

Z powodu tegoż zdarzenia lipska Rada zawodowa wydała odezwę, w której powiada między innemi: „Każdy uczciwy robotnik przejęty musi być głębokim żalem z powodu tego pohańbienia prawa gościnności. Gdy dawniej za czasów Wilhelma przywilejem reakcji było rozpędzanie zjazdów robotniczych szablą i pięścią policjanta, to dzisiaj takie same gwałty stały się głównym środkiem walki pewnego kierunku, który w taki sposób dąży do zwycięstwa swoich idei. A złamania prawa gościnności dopuszczono się wobec tego związku, który przy odbudowie lipskiego Domu ludowego pierwszy w wybitnej mierze okazał braterski swój sposób myślenia. Zjazd budowlany na dzień dzisiejszy przerywa swoje prace i zamierza dokończyć swe obrady w innem jakiemś mieście. Do tego nie wolno dopuścić! Powinno być punktem honoru dla proletarjatu lipskiego, żeby w jego Domu każdy zjazd robotniczy mógł obradować bez przeszkód. Wydział Rady zawodowej zwrócił się do Zjazdu budowlanego z prośbą, żeby jutro w dalszym ciągu obradował w Domu ludowym. Rada zawodowa wszelkimi środkami postara się o to, żeby przedstawiciele niemieckich robotników budowlanych i międzynarodowi goście nie padali ofiarą samowoli i chamstwa jakichkolwiek macherów oraz robotników przez nich otumanionych.

Niechaj proletarjat lipski popiera nas w tem dążeniu!"

W tej samej sprawie pisze socjalistyczna „Leipziger Volkszeitung":

„Po tym najnowszym czynie mołojców komunistycznych chyba zwolna i ci towarzysze, którzy wciąż uważają za stosowne kokietować z komunistami, zrozumieją, że jeżeli mamy uniknąć cofnięcia się wstecz do takich stosunków z jakichśmy już bardzo dawno wybrnęli, to trzeba komunistów odosobnić. Im prędzej się to stanie, tem lepiej dla przyszłości ruchu robotniczego".

* * *

Niemcy z bolszewikami umowy zawierają o ile im to potrzebne, ale u siebie w domu czyszczą bolszewizm, wiedząc że im zgoła nie potrzebny.

Inaczej nieco dzieje się w Ameryce. Rząd Stanów Zjednoczonych z Moskwą sowiecką w umowy wchodzić nie chce, ale są organizacje robotnicze, które nie tylko komunistów nie usuwają, ale ostentacyjnie sławią dzieło Lenina i Trockiego i zbierają pieniądze na „odbudowę Rosji."

Niemcy są mądrzejsi.

Zazdrosny.

Co za lekkomyślność! Oto narzeczona przesyła mi w liście tysiące pocałunków i nawet listu nie rekomenduje!

DO ORGANIZACYJ, TOWARZYSTW, ZRZESZEŃ I CAŁEJ POLONJI W NEW YORKU I OKOLICY

OBYWATELE!

We wtorek dnia 4-go Lipca o godz. 3-ej, w Domu Narodowym odbędzie się Manifestacja na cześć przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Poraz ostatni przed wyjazdem do kraju, przemawiać będzie delegat Związku byłych powstańców górnośląskich kap. HAUKE - GRZESIK, który w dłuższym objeździe po kolonjach polskich.

Zdobył szczerą sympatję, szacunek i uznanie wszystkich bezwzględnie odłamów wychodźtwa.

Górny Śląsk, chociaż nie cały, wchodzi dizsiaj w skład Rzeczypospolitej Polskiej. Polonja nowojorska i okoliczna, która dla sprawy górnośląskiej nie dała się nikomu wyprzedzić w ofiarności, wierzymy, że stawi się na wiec wtorkowy, manifestując radość z powodu już odniesionego zwycięstwa i potwierdzi składane przyrzeczenia, że zawsze pamiętać będzie o strażnicy górnośląskiej wobec fali giermańskiej.

Jednocześnie z Manifestacją łączymy obchód rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Jednakże to święta, bo święta wolności. Zwracamy się tedy do Towarzystw, Organizacyj i Zrzeszeń, ażeby oficjalnie za pośrednictwem swoich delegatów udział w Manifestacji wtorkowej wzięli.

Zwracamy się do całej Polonji nowojorskiej i okolicznej o przybycie na wiec, abyśmy wspólnie mogli wyrazić słowa czci i hołdu dla dzielnego ludu górnośląskiego, za pośrednictwem delegata jego i przedstawiciela kap. Hauke-Grzesika.

Zwracamy się do wszystkich polek i polaków bez względu na przekonania, żeby udział wzięli w uczczeniu święta wolności Stanów Zjednoczonych, do której przyczynił się i naród polski dzięki Naczelnikowi Kościuszce.

Stańmy zwartym szeregiem obywatele.

A na wiecu zawołajmy szczerze i z głębi serca:

NIECH ŻYJE GÓRNY ŚLĄSK JAKO NIEROZERWALNA NA WIECZNE CZASY CZĘŚĆ SKŁADOWA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ!

NIECH ŻYJĄ STANY ZJEDNOCZONE KTÓRE PIERWSZE WYPOWIEDZIAŁY SIĘ ZA WOLNOŚCIĄ POLSKI!

RADA OŚWIATOWA ZŁ. TOW.
A. Blondek, prezes.

KOMITET GÓRNEGO ŚLĄSKA
J. Wojtaszek, wice - prezes.

NIEZALEŻNY KLUB OBYWATELI
POLSKO - AMERYKAŃSKICH
J. Pol, prezes.

Składajcie oszczędności w banku oszczędnościowym.
KWARTALNE DYWIDENDY
THE METROPOLITAN SAVINGS BANK
1 THIRD AVE., Cor. Seventh Street.
Dywidenda za trzy miesiące kończące się z dniem 30 czerwca, 1922 po 4% rocznie od wszelkich sum od $5 do $5,000 została zadeklarowana do wypłacenia 19 lipca.
Wkłady od 1-go do 13 lipca włącznie otrzymają procent od 1-go lipca.
Robert D. Andrews, Prezydent. Otwarte w poniedziałki wieczór od 5 do 7 Francis H. Moffet, Sekretarz.
KONTA TOWARZYSTW PRZYJMOWANE.

WITAMINY I ZDROWE ZĘBY
Potrzeba lat na budowanie zębów przez naturę, co zależy w wielkim stopniu od używania odpowiednich pokarmów. Djeta uboga w witaminy A, pociąga za sobą opóźniony wzrost, lichy rozwój zębów i chorobę angielską u dzieci, a osłabioną odporność u dorosłych.
SCOTT'S EMULSION
Z NAJCZYSTSZEGO TRANU WYDAJĄCEGO WITAMINY
pomaga naturze w absorbowaniu i utrwalaniu wapna w kościach. Jest to obfite źródło zdrowio- - dajnych witamin i pomaga w budowaniu silnych kości i zębów.

Scott's Emulsion jest to pokarm obfity w witaminy, specjalnie korzystny dla dzieci, który buduje siłę, przyśpiesza wzrost. Zacznijcie dawać go waszemu chłopcu albo dziewczynie DZISIAJ!
Scott & Bowne, Bloomfield, N. J. 22-11

MAŁA FARMA -- NOWY DOM
Możecie zaraz kupić w zdrowej i ślicznej okolicy z małym groszem.
Około domu jest 20.000 kw. stóp zasianej ziemi, dużo owocowych drzew; 2 krowy i kury. — Twarda ulica; jitney; tramwaj; szkoła i sklep przy tym domu krawiecki, automobilowe i inne szapy i fabryki potrzebują 5.000 ludzi do pracy, a 150 zdolnych ludzi zaraz potrzeba przy budowie.
Zgłosić się listownie lub osobiście do:
LINCOLN CO., 178 HUNTERDON ST. NEWARK, N. J.
Brać So. Orange Ave. karę do naszego ofisu, który jest zawsze otwarty.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi F. R. z Brooklyna. — Bondy pożyczki polskiej tak samo są dobre w Polsce, jak tutaj w Ameryce. Procenty można odbierać w bankach krajowych, a niekoniecznie w tutejszych. Po upływie dwudziestu lat bondy wypłaci każdy bank w Polsce.

* * *

Czytelnikowi z Małopolski. — 1) Parcelacja w Polsce nie jest przerwana. Idzie powoli, ale to dlatego, że ciągle przeszkadzają obszarnicy i księża no i ze względów czysto technicznych nie można reformy rolnej pełną parą w życie wprowadzić.

2) W księgarniach polskich: Polish Book Importing Co. 83 2nd Ave. i Polska Agencja, 30 Union Square.

* * *

Czytelnikowi z Wharton, N. J. 1) Kurs o który pytacie, utrzymuje agencja Stow. Mech. Pol.

2) Wielkie banki amerykańskie nie zajmują się przesyłaniem drobnych sum do Polski. Odpowiedzialna agencja i duża jest American Express Co. z filjami w całych Stanach Zjednoczonych i w Polsce.

W kawiarni

— Czemuż to pan dobrodziej taki dzisiaj wesoły... taki rześki?...

— Ożeń się mój młodzieńce, a będziesz wiedział, co to za szczęście, zostać wdowcem.

Jeżeli chcecie mieć ubranie
elegancko uszyte, nie zapomnijcie odwiedzić polskiego pierwszorzędnego krawca. — Moja długoletnia praktyka, gust Wasz zadowolni, — moje niskie ceny zadziwią.
Wykonuję reperacje wszelkiego rodzaju, starannie i szybko.
JAN KRZYWICKI
176 SO. ORANGE AVE.
NEWARK, N. J.

BĄDŹCIE ZDROWI
Używajcie zawsze
SANTAL MIDY
SANY-KIT
(Sanitary Kit)
ŚRODEK ZARADCZY
Wynik najnowszych badań Daje zupełne zabezpieczenie. We wszystkich aptekach, albo 61 P. O. Box, 198, New York
PĘCHERZA KATAR

Musicie umieć tańczyć

Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej i najlepszej polskiej szkole tańców.
177 EAST 84th STREET róg 3-ej Avenue
Zawsze otwarta. Ceny umiarkowane.
Mamy piędziesiąt doświadczonych nauczycielek.

ADWOKAT
doświadczony w sprawach realnościowych i korporacyjnych, zastępuje też w wypadkach
—Zapłata tylko gdy sprawa wygrana—
Pisać lub zgłosić się:
80 WALL STREET
Pokój 617

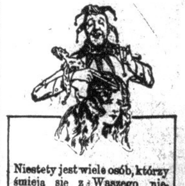
Niestety jest wiele osób, którzy śmieją się z Waszego nieszczęścia! Dobry przyjaciel jednak poradziłby Wam użyć
Ruffles
śmiertelny wróg łupieża.
Nacierajcie Rufflesem skórę głowy codziennie, mniej więcej z tydzień czasu i łupież wkrótce zniknie. Później używajcie Ruffles od czasu do czasu i utrzymujcie w ten sposób skórę głowy czystą i zdrową i Wasze włosy bujnemi i ładnemi.
65c. w aptekach lub poślijcie 75c. wprost do laboratoryum.
F. AD. RICHTER & CO.
104-114 So. 4th St.
Brooklyn, N. Y.

POTRZEBA LUDZI
od lat 18—45
umiejących czytać i pisać po polsku na
DETEKTYWÓW
DO POLSKI
I W AMERYCE
Chcących pracować w tym zawodzie, przygotowujemy kursem korespondencyjnym w domu.
Po informacje, pisz do:
First Polish American Detective School
152 West 42nd St., Room 433, New York City.
„Potrzeba ludzi do pracy w różnych kierunkach — zgłaszać się codziennie od 11 godziny przed południem".

Dom bez gramofonu jest miejscem gdzie uśmiech rzadko wita.
Dom cie wielkomiejsce wymaga rozrywki, która najtaniej może dać muzyka, śpiew i tańce.
Gramofon w domu przyniesie szczęście radość, zadowolenie i wesołość.

Przyjdźcie, albo piszcie po katalog do składu gramofonów i rekordów polskich, któremu żaden inny w polskiej dzielnicy nie dorównywa
EUROPEAN PHONOGRAPH CO., Dept N.
10-ta ULICA i AVE. A, NEW YORK, N. Y.

ROSALIE F. JANOER
POLSKA ADWOKATKA
odjeżdżająca do Warszawy, podejmie się spraw sądowych i przyjmie pieniądze do wręczenia.
Pokój 511, No. 1 Union Square, New York City.

J. HELLER
Adwokat i notarjusz
przyjmuje wszelkie sprawy amerykańskie jakoteż staro-krajowe w swojem biurze przy 233 E. 14th St., New York City. Bezpłatna porada prawna między 5-tą a 6-tą wieczorem

DR. BRYAN
53 EAST 17 UL., NEW YORK CITY
(pomiędzy 1 a 2 Ave.)
Leczy chroniczne choroby, krwi, nerwów, nerek i pęcherza mężczyzn wyłącznie.
Godziny:
9 rano do 8 wieczór. — W niedziele od 9 rano do 1 po południu.

Telefon: Orchard 1881.
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
12 do 2 po południu,
6 do 8:30 wieczór.
W niedziele do godziny 2-ej po poł.
211 E. 10th Street
NEW YORK

Dr. H. E. COOK
CHOROBY OCZU, USZÓW, GARDŁA I NOSA
GODZINY:
Od 4 popoł. do 7 wieczór.
Rano i w niedziele na zamówienie.
36 West 82 ul.
NEW YORK CITY
Tel. Schuyler 0177

NOSA, GARDŁA, USZU I OCZU SPECJALISTA
Godziny: Zrana 11—1. Wiecz. 5—7.
DR. J. SALERNOW
218 E. 15-ta ulica (pom. 2 a 3 Ave.)
Telefon Stuyvesant 8270.

Dr. ZINS
Specjalista choroby chroniczne mężczyzn i kobiet
GODZINY BIUROWE:—
Dziennie od 9 rano do 8 wiecz.
Niedziele od 9 rano do 4 popoł.
PORADA DARMO
Dr. L. ZINS
110 East 16th Street
(Między Union Sq. i Irving Pl.)

Szkoły Automobilowe
Nie omińcie tej sposobności

75. Kurs za $50. w tym tygodniu
INSTRUKCJA AUTOMOBILOWA
MŁODZIEŃCZE!
Jeżeli jesteś bez pracy, przyjdź do nas i naucz się fachu abyś nie potrzebował oglądać się ustawicznie na zwykłą pracę. Naucz się dobrze płatnego fachu, zarabiając od 40 do 50 dolarów tygodniowo, po otrzymaniu patentu, który ci absolutnie gwarantujemy.
PAMIĘTAJ!
Nim wydasz pieniądze na naukę, przyjdź i zasięgnij informacji od polskiego instruktora, w międzyczasie oglądając nasze najnowsze automobile, przekonaj się, jak uczymy naszych uczniów.
146 West 56th Street
NEW YORK CITY

ARENA AUTO SCHOOL
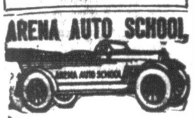
BEZ POSADY!
Uczniowie nasi dziś pracują i są szczęśliwi, gdyż nauczyli się fachu i zarabiają dziś od 25 do 50 dolarów tygodniowo.
SZKOŁA NASZA
posiada 5 systemów automobilów ostatnich modeli z 1921 r., na których uczymy po polsku kierowania, jazdy i mechaniki.
Kurs trwa do 4-ch tygodni.
Dostarczamy posady. Uczcie się fachu, który popłaca. Dla pracujących, szkoła otwarta w niedzielę.
Piszcie po katalog darmo do:
ARENA AUTO SCHOOL
351 West 54th Street, New York City

National Auto School

220 EAST 14th STREET
Blisko Trzeciej Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, uczęc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia.
Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.

Pamiętajcie o wdowach i sierotach na Górnym Śląsku

(Ciąg dalszy)

— Nadużyłem bajecznie zaufania panny Anny Tarłówny. Co?...

— Bajecznie!...

Zaśmiał się cicho, trochę drapieżnie i szepnął jej do ucha, samem tylko poruszeniem warg.

— Nadużyję jeszcze gorzej... w Hurlestone House.

Andzię zalał wstydliwy, gorący żar krwi.

. . . .

. . . .

XIX.

Hurlestone-House

Poranek był mglisty i szary. Wicher dął z północy, wznosił bałwany olbrzymie i przewalał je po kanale z wściekłością. Tumany mgły sinawej zwisały nad wodą, otulając szczelnie horyzont.

Parowiec angielski wypłynął właśnie z Calais i buchając kłębami czarnego dymu sunął wartko po falach wzburzonych, smukły, silny, pewny swych maszyn i motorów.

Na pokładzie stała Anna Horska w gumowym płaszczu, i z dziwnem uczuciem spoglądała na ginący ląd przed sobą. Niesie ją ten statek, niesie ku ziemi nieznanej, do rodziny obcej, która ma być jej rodziną. Niesie ją ku nowemu życiu, ku nowej doli kobiecej.

Statek drżał pod naporem zwałów wodnych i wiatru, Andzia trzymała się silnie barjery aby nie upaść. Myśli, wrażenia kłębiły się w jej głowie, lecz już nie były trwożne.

Przez czas podróży z Vintimille przywiązała się do męża, zjednał ją sobie delikatnością i troskliwem obejściem się z nią.

Andzia była mu za to serdecznie wdzięczną. Pomimo to ogarniał ją chwilami niepokój, głuchy i przykry, by nie ocknęło się fatum jej przeszłości. Teraźniejszość była nową i ciekawą, Andzia pragnęła ją wyzyskać. Nie marzyła jak dawniej; ideały własne były od niej daleko, tworzyły się wprawdzie w jej duszy lecz sięgały raczej szerszych rejonów niż osobistych. Wpólne życie z Oskarem na ziemi rodzinnej, pożyteczne i pracowite, trochę szczęścia dla siebie, nie wyśnionego już, ale choćby tyle aby ukoić duszę i dać jej cichy spokój. Wierzyła w Oskara, w jego rozum i męską energję. Czuła się bezpieczną pod jego opieką i pewną przyszłości. Błąkało się niekiedy w jej umyśle pytanie, czy ten światowy pan zechce mieszkać na wsi, w zapadłym kącie Wołynia, ale miała na to gotową odpowiedź, oto wystarczy im na podróże i na mieszkanie w mieście jakąś część roku, o ile dla Oskara byłoby to koniecznem. Andzia chciała wszystko stosować do męża i tak życie ułożyć, aby zapanowała między niemi harmonja niezmącona i trwała.

Gdy Horski stanął przy niej na pokładzie zwierzyła mu się ze swych myśli, rozwijała przed nim plany ich wspólnego życia. Patrzał na nią z uśmiechem trochę pobłażliwym i rzekł.

— Życie, ma petite, nie układa się wedle powziętych z góry projektów, ono płynie samoistnie, jak strumień, który sam sobie wytwarza koryta, zakręty, wiry —czasem pełznie spokojnie, czasem szaleje. Ujarzmienie takiej indywidualności wybitnej, jaką jest życie, to trudne i niebezpieczne przedsięwzięcie Per Bacco! nie zechciej Anni regulować naszego życia. Rutyny i systematyczności nie znoszę, lubię porządek, lecz nie w układzie życia.

— A w małżeństwie?

— Także czynnik niebezpieczny, może wywołać nudności. Pewne varietes nigdy nie zaszkodzą.

— Ale mogą zepsuć szczęście.

— Tylko je zaostrzają.

— Czy jesteś za równouprawnieniem w małżeństwie?

— Równouprawnienie to oklepany paradoks, taką się teorję głosi, ale tak nie jest. Zawsze któraś strona ma przewagę, czasem wyższy intelekt lub inteligencja, czasem silniejszy wpływ wywiera żywszy temperament lub despotyczna siła natury. Zresztą równoprawnienie. Hm!... to rzecz względna. Co się wybacza mężczyźnie, to brudzi kobietę. Co po męskim osobniku spłynie jak po szkle, to kobietę osmaruje.

— Czyli że owe varietes, jak mówisz, stosujesz jedynie do mężów?

— Powtarzam ci, utartych szlaków niema w instytucji małżeńskiej, o ile zaś są nawet, to już... nie dla mnie.

Przy lunchu Andzia poznała parę osób, przedstawionych jej przez Horskiego. Byli to typowi anglicy i mierzyli Andzię wzrokiem krytycznym, szczególniej kobiety, kokietując przytem Horskiego. Andzia zauważyła z przyjemnością, że nie robiło to na nim wrażenia. Gdy zostali sami Oskar rzekł do żony.

— Kapitan statku jest tobą oczarowany. Za to paniom nie podobałaś się chyba, co zresztą jest zrozumiałe. Kobiety nie lubią w swem towarzystwie takiej niewiasty, której niezaprzeczenie należy się palma

— A ja się bałam, że te piękne panie zbałamucą mi ciebie!

— Och no, ja jestem obecnie w sytuacji nader rzadkiej, płonę ku własnej żonie. Oryginalnym jesteś dla mnie klejnotem, cennym i wiele obiecującym, lecz całego blasku twego jeszcze nie znam. Zapłoniesz mi gorącym ogniem, jak gwiazda promienista w mrokach naszej alkowy. Takie przeczucie jest niesłychanym ochraniaczem od wpływów innych kobiet.

Wieczór zasnuwał kanał ciemną powłoką, gdy statek rycząc przeraźliwie zawinął do Dowru. Andzia ujrzała krajobraz posępny, spotęgowany jeszcze zmrokiem. Brzegi Andzi wydały jej się ponure. Wszystko szare, groźne, we mgle i wichrze zatopione. Gwar, zamęt portowy, wrzask posługaczy, ryk parowców ogłuszyły Andzię. Wściekły huk morza, czarnego już jak lawa, przerażał ją. Oparła się ciężko na ramieniu męża z głową pełną chaosu.

Niebawem wsiedli do pociągu i przebyli krótką przestrzeń do stacji, gdzie czekały na nich konie w Hurlestone House.

Wyszli na peron. Za nimi groom w liberji niósł rzeczy. W świetle latarni elektrycznych ujrzała Andzia lśniącą karetkę zaprzężoną w parę rosłych folblutów. Wygolony woźnica siedział jak mumja. Wsiedli, kareta potoczyła się gładko po drodze równej, jak płyty z marmuru. Gumy unosiły ich lekko, rozlegał się tylko miarowy tupot kopyt i parskanie rumaków.

Latarnie rzucały jaskrawe reflektory światła na przydrożne kamienie w pryzmach i drzewa rzadko rosnące.

Andzia odczuła wieś i nagle porwała ją szalona tęsknota za Wołyniem. Ale nie zagłębiała się we wspomnieniach w obawie, by nie powróciły wizje niebezpieczne. Słuchała opowiadania męża o stajni wyścigowej w Hurlestone House, z której konie wygrywały na Derby.

— Teraz zostały les beaux restes dawnej świetności — westchnął na końcu.

— Dlaczego? — spytała Andzia machinalnie.

— Prosta rzecz... niema pieniędzy. Stajnia, taka jaką była, to droga zabawka. My już mamy lekko w kieszeniach.

Pierwszy raz wyznał to przed Andzią. Zaszumiało nad nimi rozgłośnie.

— Wjechaliśmy już do naszego parku — rzekł Oskar. — Słyszysz Anni, z jednej strony huczy morze, z drugiej drzewa. Jest aż za głośno.

Kareta toczyła się szybko, robiła zakręty, zwroty, wciąż w donośnym gwarze drzew, nareszcie kopyta koni dźwięknęły na asfalcie, Andzia ujrzała wyniosłe, oświetlone okna pałacyku i ciemnie kamienne ściany.

Konie stanęły.

Horski wysiadł pierwszy i wyprowadził żonę z karety. Weszli do obszernego hallu. Oskar rozmawiał ze starym służącym po angielsku i sam troskliwie pomógł się żonie rozebrać. Andzia drżała. Otworzono przed nimi drzwi.

— Chodźmy, tam zapewne mama na nas oczekuje.

Weszli, lecz salon był pusty. Anna ucieszyła się z tej okoliczności, gdyż mogła swobodnie ochłonąć z wrażenia. Ale Oskar rozgniewał się.

— Cóż to, pouciekali wszyscy na nasze spotkanie, per Bacco! Zostań tu Anni, pójdę szukać mamy. Domyślam się, gdzie jest.

— Nie, nie odchodź Oskarze...

Zatrzymała go za ramię. Wiał na nią chłód z tej sali wielkiej, prawie pustej i bardzo ciemnej pomimo rzęsistego oświetlenia. Pod ścianami stały meble ciężkie i stare, na stiukowych ścianach kilka obrazów olbrzymich i wielki portret królowej Wiktorji, w średnim wieku, w gronostajowym płaszczu.

Rozległy się kroki w sąsiednim pokoju.

— A!... Nadobna Katy — zawołał Horski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z BROOKLYNA

Sympatyczne tow. śpiewacze, „Lutnia", skupiające się na Williamsburgu, urządza w niedzielę dnia 23-go lipca wspaniały piknik w parku Cypress Hill. Początek o godzinie 2 po południu. — Ani się nawet spostrzeżecie, a czas piknikowy minie. Korzystajcie przeto z nadarzającej się sposobności i spędźcie godzin kilka w gronie braci śpiewaczej, która niespodzianek dla waszej uciechy przygotowała bez liku. Muzyka p. Mroza.

W tym samym parku odbędzie się również piknik Tow. śpiewu „Dzwon Zygmunta", w niedzielę dnia 16-go lipca. Początek o 1 popołudniu. Do tańca przygrywać będzie banda p. Wapnowskiego.

John Vannatta cieszy się przy domkiem „król szmuglerów wódki", uznany został wczoraj winnym przekroczenia prawa prohibicyjnego przez ławę wielkoprzysięgłych sądu federalnego i skazany na zapłacenie $5,000 kary oraz 8 miesięcy więzienia. — Świadczył przeciwko niemu głównie Alfred E. Farrell, były kasjer banku brooklyńskiego, który zdefraudował sumę $130.000. a który obrócił na handel wódką, zakupioną od Vannatta. Za powyższą defraudację odsiaduje obecnie więzienie w Atlanta.

ZDRADZONA ZŁODZIEJKA

W pismach brooklyńskich ukazało się ogłoszenie, że dziecko liczące dwa miesiące jest — do oddania. Policja zajęła się sprawą i wysłano detektywa do oznaczonego domu. Matką dziecka jest bardzo piękna 22 letnia Bessie Sherry, którą aresztowano pod zarzutem kradzieży. Okazało się, że pani Sherry ukradła suknie i biżuterje u nauczycielki szkoły publicznej nr. 19. Przed sędzią policyjnym aresztowana zeznała, iż sprzedała i zastawiła wszystko co mogła by móc odszukać męża który ją przed trzema miesiącami opuścił.

OFIARY GORĄCA

Nierozpoznany dotychczas chłopiec utonął wczoraj w nurtach East River, gdy go prąd porwał przy Trzeciej ulicy i ze sobą poniósł. Z znalezionego ubrania nie można wnioskować kim chłopiec był. Zwłok dotychczas z wody nie wydobyto.

LIST

Brooklyn, 22 czerwca, 1922

Szan. Pani J. Wysocka!

Wiedząc o tem, że pani się zajmuje nieszczęśliwymi, i że pani w tym kierunku dużo zdziałała, ośmielam się skreślić do pani kilka słów, gdyż i ja również do nieszczęśliwych należę. W listopadzie 1918 roku z powodu choroby udałem się do szpitala, — gdzie miałem operację kolana. Z tego powodu 25 lipca 1919 roku utraciłem całą nogę, czyli zostałem kaleką. Każdemu wiadomo, że choroba pożera pieniądze, tak też było i ze mną. Mając trochę gotówki, musiałem ją wydać w czasie choroby, a od 1918 r. do dziś nie zarobiłem ani centa, bo nie jestem zdolny do pracy. Jedynym moim środkiem do życia na dalej byłoby to, żebym mógł mieć jaki sztorek, lecz na to potrzeba kilka set dolarów, których ja dziś nie mam. Zwracam się przeto do szan, pani z prośbą czy by się niedało uzyskać dla mnie pomocy.

A. P.

KTO MU POMOŻE? — Nie żąda jałmużny, ale poparcia, którego nie odmówią mu rodacy.

Czy NIEMOŻLIWEM jest zebranie i pożyczenie pieniędzy i poparcie „sztoru"? Musimy to zrobić. Może znajdzie się ktoś, ktoby się tem zajął.

SO. BROOKLYN

Nauka języka polskiego w szkole Św. Krzyża, 159—15 ul. w South Brooklynie, odbędzie się przez całe wakacje od 9-ej rano do 12-ej w południe.

Nauki udzielać będzie ks. W. Trzepierczyński.

Samochód.

— Dlaczego pański brat, panie Peperment, taki smutny chodzi?

— Bo on jest teraz samochód.

— ?!

— No, on teraz sam chodzi, bo żona pojechała do Atlantic City.

Małżeństwo często łączy obce osoby, które się zupełnie nie znają.

ZE SŁABYM ŻOŁĄDKIEM
nie trzeba robić doświadczeń. Natychmiastowa ulga i wyleczenie jeżeli użyjecie 50c. flaszkę Jus-tol (próbka darmo). Pieniądze wracamy jeżeli nie skuteczne. We wszystkich aptekach, albo:
JUSTER CHEMICAL CO.
810 Bushwick Avenue
Brooklyn, N. Y.

Tel. 0777 Greenpoint.
Mieszkanie: 6839 Greenpoint.
A. Skrabatowicz i G. Siems
BILETY OKRĘTOWE I WYMIANA PIENIĘDZY
REALNOŚCI I ASEKURACJA
134 Greenpoint Av., Brooklyn, N. Y.

Po dobrą fotografję
udajcie się do prawdziwego ARTYSTY FOTOGRAFA
M. KICZASA
Wykonuje zdjęcia jak najstaranniej i po najniższej cenie.
DWA STUDJA:
227 Bedford Av. 579 Grand St.
Telefon: 6695 Greenpoint Telefon: 4032 Stagg

Wielka Wyprzedaż GRAMOFONÓW
Doskonały wybór. — Ceny bardzo niskie. — Jedyna okazja.— Tylko na krótki czas. Przyjdźcie i przekonajcie się.
Świeży zapas najnowszych polskich rekordów
K. GLIWA
643—3rd Ave., Bklyn, N. Y.

W SERCU POLONJI—W GREENPOINT
Dr. H. Meinwald
Lekarz Dentysta
Roboty gwarantowane.
Dogodne warunki.
993 Manhattan Ave. Brooklyn, N. Y.
Cor. Huron St.
Tel.: Greenpoint 4366.

CIERPIĄCY
NA SŁABY WZROK LUB BÓL GŁOWY

Gruntowne badanie oczu
DR. S. SOMELSTEN
753 Manhattan Ave.
naprzeciwko poczty
GREENPOINT, w Brooklynie

Moja długa praktyka przy egzaminowaniu oczu gwarantuje Wam zadowolenie.
Założone 1902 roku.
I. M. KURTIS
Ekspert - Okulista
1028 Broadway, Brooklyn, N. Y.
Otwarte wiecz. naprzeciw „The Berlin"
Szlifujemy szkła w pracowni na miejscu

Wielki skład Ubrań gotowych i na zamówienia
BR. C. & A. GOLDSTEIN

Wszelkie części garderoby męskiej w najlepszym gatunku
Piękne garnitury i ubrania wiosenne po bajecznie tanich cenach
1138 Manhattan Ave.
róg Box St., GREENPOINT
Tel. Greenpoint 0567

Phone Greenpoint 5812.
DR. ANTONI PETRIKO
DENTYSTA - CHIRURG
229 BEDFORD AVENUE
cor. North 4th St.
Williamsburgh.

Tel.: Greenpoint 5715.
Dr. Ludwik Gryca
126 Eckford St., Brooklyn.
Godziny przyjęcia:
1—3 i 6—8 po południu,
w niedzielę 1—3 tylko.

Telefon 4517 Greenpoint.
DR. JÓZEF GLAMKOWSKI
203 BEDFORD AVE.
blisko North 4-ej ul. Brooklyn, N. Y.
Ofisowe godziny:
Od 1 do 3 popołudniu; od 6 do 8 wieczorem. W niedzielę od 10 do 12 przed południem.

Telefon: South 998.
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista Chirurgii
GODZINY:—
8—9 rano.
1—3 po poł.
6—8 wieczorem.
707 Fourth Avenue
blisko 23-ej ulicy.
BROOKLYN, N. Y.

Tel.: 6499 South.
DR. A. W. RUBIN
CHOROBY KOBIECE I CHIRURGJA
266 17th Street, Brooklyn, N. Y.
Godziny urzędowe:
od 11 do 1 po południu i od 7 do 8 wieczór. W niedzielę tylko na zamówienie

Tel.: Williamsburgh 4272.
DR. S. REINHARD
CHOROBY OCZU, USZÓW I GARDŁA.
Dobieram okulary.
GODZINY:—Rano do 1-ej. — od 6—8 po południu. W niedzielę: 9—11 rano.
461 BEDFORD AVE.
róg Division ul. Brooklyn, N. Y.
Mówię po polsku.

Telefon: Greenpoint 2270.
Dr. Marion R. Siudziński
GODZINY OFISOWE:—
1—2 po poł. i 6—8 wiecz.
Oprócz wieczorów w niedziele
173 Metropolitan Avenue
pom. Bedford Ave. i Berry St.
BROOKLYN, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa biura w Brooklynie
568 Leonard St. blisko Nassau Av.
116 North 8 St. blisko Berry St.
Godziny:
1—2 po poł. 9—10 z rana
6—8 wieczór 8—9 wieczór.
Tel. Greenpoint 3735 i Greenpoint 2408.

Telefon: Greenpoint 3726
OBYWATELE!
Jeżeli nosicie się z myślą zakupienia obuwia dla siebie i swojej rodziny, nie zapominajcie, iż mamy na składzie doborowy wybór trzewików najlepszej roboty, które sprzedajemy jeżeli nie taniej, to po tej cenie, jak sprzedają w innych sklepach. Odwiedźcie nas i przekonajcie się naocznie.
POLSKA AKCYJNA SPÓŁKA OBUWIA „BIAŁEGO ORŁA"
977 MANHATTAN AVE., BROOKLYN, N. Y.

Telefon: Greenpoint 2815.
JEDYNY POLSKI ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
pod nazwą
ALEXANDER STUDIO
J. DRABCZYNSKI Właściciel
Wykonuje artystycznie wszelkie roboty w zakres fotograficzny wchodzące. Wykonanie staranne, ceny umiarkowane. Popierajcie polskie interesy.
795 MANHATTAN AVENUE BROOKLYN, N. Y.
między Meserole i Calyer Sts., obok Greenpoint Saving Bank.

Tel.: South 3239.
Z. A. Beck, Kontraktor Ciesielski i Budowlany
Ciesielska budynkowa robota i reperacja. Roboty cementowe i murarskie. Zakładam letnie siatki i zimowe okna do domów. Zakładam okna do ganków. — Wszelkiego rodzaju dachy i reperacje tychże.
293½ — 9th Ave. So. Brooklyn, N. Y.

Elektryczne wachlarze do nabycia po zniżonej cenie
A. CISEK
KONTRAKTOR ELEKTRYCZNY
568 Manhattan Ave. Brooklyn, N. Y.
Tel.: Greenpoint 6356.

P. YOLLES:

Dzieci

„Wszak opiekunko strapionych, pamiętasz
Jak się ta ziemia wzdymała w groby,
I w jeden wielki się zmieniła cmentarz.
A dziecko słowa składało żałoby
Kiedy mu do rąk dano elementarz
Bo jasnych zabrakło słów w nas onej doby."

Kornel Makuszyński: Na Litwie.

* * *

Gdzieś na obczyznie, na śnieżnej pustyni syberyjskiej, tak daleko, że tylko myśl stroskana i tęsknota tam przedostać się mogą, żyją dzieci polskie, sieroty po polskich wygnańcach, przeżywające tęsknotę ojców poległych za wolność Ojczyzny, konających z głodu i zimna.

Na rozoranej rowami strzeleckiemi ziemi Śląskiej drgającej jeszcze po zabójczym uścisku szponów niemieckich żyją w biedzie dzieci polskie, sieroty po bohaterach, którzy na ołtarzu Ojczyzny złożyli krew serdeczną w bohaterskiem poświęceniu, spokojni o los własnych dzieci, ufni w ich przyszłość szczęśliwą pod opieką Polski.

Na wileńskiej ziemi żyją dzieci polskie, sieroty po bohaterach, którzy krwi ostatnią kroplą przepisali unję wieczną tej ziemi, która Mickiewicza i Kościuszkę wydała z ziemią polską, która wnet po zmartwychwstaniu na wyzwolenie Litwy pośpieszyła. — Zatrute jadem moskiewskim, blade od katuszy, jedynie wspomnieniem przodków wielkich karmione dzieci wileńskie najdroższem pokrewieństwem z nami złączone, drżą jeszcze przed widmem czerwonem, straszącem ze wschodu.

W Polsce żyje 400,000 dzieci biednych, które po ustąpieniu amerykańskich karmicieli rączki wyciągać będą po chleb jałmużniczy. Niemieccy posłowie socjalistyczni Jokl i Hildebrand wnieśli w parlamencie czeskim interpelację z żądaniem, aby dzieciom polskim na obszarze cieszyńskim pozwolono myśleć i mówić po polsku.

W zaułkach New Yorku i po kolonjach polskich na wychodźtwie żyją dzieci polskie w biedzie, ofiary nędzy, bezdomni i sieroce duszyczki, które przepaść mogą bez śladu w malsztromie. — Czem będą dzieci syberyjskie, gdy podrosną? Dokąd pójdą sieroty po bohaterach górnośląskich po latach? Dokąd kroki skierują wileńskie dzieci, gdy nabiorą sił? Jak czuć i myśleć będzie 400.000 sierot obecnie karmionych przez rząd? Co stanie się z dziećmi zaułków nowojorskch?

Czas prędko minie. Z dzieci tych będą podpory społeczeństwa, będzie nowy naród polski, pokolenie, które w zaraniu życia z biedą i nędzą poznało swą polskość. Na tych barkach spocznie kiedyś los Polski, w tych duszach przechowaną będzie tradycja niepodległości. Dobrobyt i bezpieczeństwo Polski będą bronione ich rękami. **Kto o przyszłość Polski dba, musi pamiętać o polskiej dziatwie. — Komu dobro Polski na sercu leży — ten musi troskę o los dzieci polskich nosić głęboko w sercu.**

Niechaj nie powtórzy się więcej skarga, że „dziecko słowa składało żałoby — bo jasnych zabrakło słów w nas onej doby".

Przyszłość tych dzieci będzie NAS sądzić!

ZAWIADOMIENIA

NOTICE OF ANNUAL MEETING

PLEASE TAKE NOTICE that the annual meeting of the stockholders of the Nowy Swiat Publishing Co. Inc. for the purpose of electing directors and inspectors of election and transacting such other business as may properly come before the meeting will be held on the 10th DAY OF JULY 1922, at 8 o'clock in the evening, at the office of the Company 21 Union Square of New York. The transfer books will remain closed from the 1st day of July 1922, until the 10th day of July 1922.

Dated the 26th day of June, 1922.

F. Popławski,
Secretary protem

BACZNOŚĆ BALTIMORE I OKOLICA

Delegat Związku byłych powstańców górnośląskich Kapitan Karol Hauke - Grzesik po raz pierwszy przemawiać będzie w naszym grodzie. Przemówienia ilustrowane będą obrazami, z bitew, manifestacji i okrucieństw niemieckich na Górnym Śląsku. Z tej okazji w niedzielę, dn. 2go lipca, 1922 r. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się Manifestacja Górnośląska na Sali Domu Polskiego, 510-12 S. Broadway, Baltimore, Md. Wstęp wolny.

KOMITET.

NAUKA I KAZANIE
— na temat —
„A CO TERAZ"
w Niedzielę, dnia 2 Lipca, 1922
o godzinie 4:30 po południu.
Wstęp wolny.
Ks. A. Ziarko
Second Ave., przy 10 ulicy.
Czytaj Pismo święte!

Kalendarzyk Zabaw

2 Lipca Wycieczka Oddziału 1go Zw. Ml. Pol. do lasku Glendale pod naz. „Smith's Woods". Dojazd: Union Ave. Bushwick lub Myrtle Ave. tramwaj ze zmianą na Richmond Hill aż do lasku.

23 Lipca Piknik Tow. Śpiewu Lutnia w Cypres Hill parku. Muzyka prof. A. Mroza.

13 Sierpnia — Piknik Tow. Br. Pom. Bratnia Dłoń Gr. 79. Z. N. P. w Queens Co. Parku, Maspeth, L. I.

13 Sierpnia wielki piknik w Queens Co. parku, Maspeth L. I. urządza Tow. Bratniej Pomocy Bratnia Dłoń gr. 79 Z. P. N.

14 Października Tow. Koszykarzy urządza Bal w Domu Narodowym, 19—23 St. Marks Place, N.Y.C.

Pożegnalne wiece górnośląskie kap. Grzesika przed odjazdem z Ameryki

Bayside, L. I — Wiec zapowiedziany na 29 czerwca — odłożony do 4 lipca o godz. 8-ej wieczorem w tej samej hali.

Porth Richmond. — W sobotę 1 lipca, o godz. 8-ej wiecz. w Elm Hall, 100 Ennis St.

Baltimore. — W niedzielę 2-go lipca.

New York City — 4-go lipca, ostatni górnośląski wiec pożegnalny i uczczenie święta Niepodległości Stanów Zjedn.

Harrison, N. J., — w poniedziałek 3-go lipca, o godz. 8-ej wieczorem, w Sokolni przy Cleveland ulicy.

ZAWIADOMIENIE

W niedzielę 2-go lipca w Domu Narodowym 19-23 St. Marks Place o godz. 10 przed południem odbędzie się konferencja okręgowa Kół P. S. L. „Wyzwolenie" w okolicy N. Y.

Celem konferencji będzie omówienie sprawy utworzenia okręgu organizacji P. S. L. „Wyzwolenie" w New Yorku. Koła okoliczne proszone są o przysłanie delegatów.

Przy zakończeniu konferencji organizator objazdowy ob. Dybowski wygłosi odczyt ze spostrzeżeń i doświadczeń ze swego objazdu po kolonjach polskich w Stanach Zjedn., gdzie się znajdują Koła P. S. L. „Wyzwolenie".

Adolf Cepura, sekr. gen.
Z. B. Dybowski, organ.

ZBIÓRKA

dla Hallerczyków we wtorek, dn. 4-go lipca, o godz. 2-ej popoł. w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place.

ZARZĄD.
Placówka 21.

HARRISON! -:- HARRISON!
Dzisiaj, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Sokoła
odbędzie się
KONCERT I WODEWIL
ALEKSANDRA TUZI i zespołu artystów polskich
Przyjdźcie wszyscy gromadnie, a ubawicie się doskonale.
B. MERKINIS, sekretarz.

Kronika miejscowa

Niedziela: Martyn.

POGODA

Dzisiaj: Pogodą niepewna.

KURS MAREK

Wczoraj płacono 4100 marek za dolara.

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New Yorku

Niedziela: — Colombo z Genui. Zeeland z Antwerpji, Dante Aligheri z Genui, Baltic z Liverpoolu, Laconia z Liverpoolu.

Poniedziałek: — Orduna z Southampton, Assyria z Glasgowa.

Wtorek: — United States z Krystanji, Majestic z Southampton, Pres. Monroe z Londynu.

Dzsiaj

KOMITET OKRĘGOWY ZW. SOCJALISTÓW POLSKICH

urządza WIELKI PIKNIK w niedzielę dn. 2-go lipca 1922 roku, o godz. 11-ej przed południem, w Liberty Parku, 6 i Vandeventer Aves., Astoria, L. I. Kręgielnia (35 nagrody) różne zabawy i niespodzianki. Wstęp 35c. Doborowa polska orkiestra.

BRONX

Złączone Grupy Z. N. P. urządzają Piknik dnia 2-go lipca w Manhattan Casino Parku, 155 ul. i 8 Ave., początek o godz. 1ej popołudniu.

Grupy Tow. „Polonja" Gr. 44, Tow. „Trzeci Maj", Gr. 30, Tow. Czachowskiego, Gr. 234, Tow. Sobieskiego, Gr. 260, Tow. Św. Klemensa, Gr. 835, Towarzystwa te są z Manhattan i Bronx. Razem 5 Towarzystw.

GRZESZNA KOBIETA W PROCESIE WARDA

Władze sądowe otrzymały liczne anonimowe listy w sprawie Warda. Nie zważano jednak na te bezimienne zeznania. Dopiero list „grzesznej kobiety" zastanowił prokuratora. List brzmi następująco:

„Milczałam tak długo gdyż nie chciałam, ażeby mój mąż wiedział gdzie ową noc spędziłam. Udałam się z innym mężczyzną na przejażdżkę samochodem. Zatrzymaliśmy się w pobliżu zbiornika wody i zgasiliśmy światła samochodu, aby nas nie widziano. Zauważyliśmy jak do tego miejsca zajechał duży samochód i że wyniesiono zwłoki mężczyzny, które ułożono w zaroślach. Samochód oddalił się w przeciwną stronę. Zrozumiecie chyba, że muszę trzymać się zdala od sądu ze względu na męża i na moją przyszłość".

W. S. Ward twierdzi, iż w obronie własnego życia zastrzelił C. Petersa.

Wogóle proces zakrawa na sensację polityczną.

Rodzina Warda, prokurator Weeks, obrońca Mills, szeryf Warner i zarząd New Rochelle należą do partji republikańskiej. Jedynie zamordowany C. Peters był bezpartyjny.

10,000 POSZKODOWANYCH

Znowu bankructwo firmy bankowej. Tym razem niewypłacalność ogłosiła firma E. M. Fuller and Company. Straty wynoszą 1 — 3,000,000 dolarów. Przeszło 10,000 poszkodowanych. Może za tak wygórowaną sumę nauczą się rozumu.

Western Union Telegraph Company, donosi że z dniem 1 lipca opłata kablogramów do Polski zostanie zmniejszona do połowy, to znaczy pojedyncze słowo składające się z nie więcej, jak 15 liter, będzie kosztować 18 i pół centa. Cyfry należy pisać słowami. W normalnych warunkach depesza jest doręczana na drugi dzień rano po wysłaniu. Kablogram można wysłać w języku polskim, angielskim lub francuskim, pisząc wyraźnie i w języku zrozumiałym.

William Rockefeller który przed tygodniem umarł, pozostawił 500,000.000 dolarów.

Z tego ani centa na cele dobroczynne.

ŚLEPA KOBIETA ATAKOWANA.

Aresztowano A. Noelli, który atakował ślepą R. Altmayer, mieszkającą w tym samym domu pn. 1857 przy 3 Ave. — Na krzyk kobiety przybiegli dwaj detektywi Donovan i Sommers, którzy aresztowali Novelliego. Pani Altmeyer poznała go natychmiast po głosie. Przywołany lekarz kazał p. Altmeyer odwieźć do szpitala.

Pożar w budynku p. n. 537 przy 19 ulicy wyrządził szkodę na 100,000 dolarów. W domu tym mieścił się skład mebli.

Niewyśledzony dotychczas złodziej włamał się w nocy do mieszkania J. P. Lee pn. 50 przy 56 ulicy i przy pomocy rewolweru zmusił panią Lee do wydania biżuterji i pieniędzy.

Aresztowano 22-letniego Waltera Stroh, 17-letniego Mc Cabe i jego 18-letnią żonę za kradzież, której dopuścili się w domu pn. 419 przy 128 ulicy. Na policji zeznali, że łup ze wszystkich kradzieży wynosi 75,000 dol.

Do Bellevue Hospital przywieziono młodego mężczyznę który po napiciu się alkoholu drzewnego stracił wzrok i mowę.

25,000 butelek najlepszej wódki wylano wczoraj do kanału. Cenny ten ładunek skonfiskowano w ciągu jednego miesiąca.

Ludzie przypatrujący się tej bolesnej operacji wzdychali i krzyczeli: „Have a heart!!"

William F. Daniels zemdlał wczoraj w hotelu St. Louis pn. 34 przy 32-ej ulicy. Odwieziono go do szpitala gdzie uważają jego stan za krytyczny. Powodem zemdlenia była gorączka.

Samobójczyni

Do Knickerbocker Hospital przywieziono nieprzytomną kobietę, prawdopodobnie Frances Enking, która przed domem pn. 2409 Broadway zażyła truciznę. Lekarze wątpią czy wyzdrowieje.

KALENDARZYK WIECÓW

na których będzie przemawiał naczelny redaktor „Dziennika Ludowego" tow. Michał Sokołowski:

9 lipca w niedzielę, o godz. 2-ej popoł. w Harrison, o godz. 7ej w Passaic.

10 lipca w Brooklynie, o godz. 8-ej wiecz.

11 lipca w Jersey City, o godz. 8-ej wiecz.

12 lipca w New Yorku, w Pol. Domu Nar. o godz. 8 wiecz.

DR. B. SELIGSON
CHIROPRACTOR
Specjalista chorób chronicznych i nerwowych
Godz. 10—12, 2—4, 6—8
41 St. Marks Place New York City
Bezpłatna ordynacja dla ubogich w pon. i środy od 4—6 po poł. 41 St. Marks Pl.
Tel. Orchard 9163.

Farmy w New Brunswick

$50 na początek
$8 miesięcznie
Swój własny ogród dostarczy wam wszelkie jarzyny; mały kurnik dostarczy wam własnych kur.
½ AKRA ZIEMI
DZIESIĘĆ MIASTOWYCH
LOT, $450
na łatwe miesięczne spłaty. Zgłosić się listownie lub osobiście po szczegóły.
A. GREENBAUM
206 Broadway, New York, Room 324

Architekci i Budowniczy
Rysujemy plany i budujemy jedno-familijne domy od $3.800 wyżej; dwu-familijne domy od $6.500 wyżej — w mieście lub za miastem
JOHN J. STANKIEWICZ
110 W. 34 Street, Room 900
Tel. Fitzroy 6045. New York.

Tel. Stuyvesant 8178.
POLSKIE BIURO
NOTARJALNE i REALNOŚCIOWE
Kupno i sprzedaż farm, lot, domów, interesów i t. d.
Kontrakty kupna i sprzedaży.
Porady w sprawach pieniężnych.
INFORMACJE W SPRAWIE WYJAZDU DO KRAJU. — PASZPORTY PEŁNOMOCNICTWA. DOKUMENTY.
Informacje ustnie lub listownie darmo
GAWLIŃSKI & CO.
426 E. 16th St. New York City

„OVERSIDE CONNECTION"

Na liczne zapytania co „overside connection" używane w broszurkach Cunard Line, znaczy, Towarzystwo Okrętowe donosi, że „overside connection" oznacza bezpośrednie przesiadanie się z jednego okrętu na drugi. Pasażerowie okrętu „Mauretania" w Southampton opuścili okręt, przekroczyli pier i natychmiast wsiedli do specjalnego okrętu po drugiej stronie przystani. Okręt ten w godzinę po przyjeździe „Mauretanii" odpłynął do Gdańska.

Tragedja małżeńska

I. Talariz zastrzelił swoją żonę Julję Talariz z Floral Park. L. I. i następnie popełnił samobójstwo. Powodem tej tragedji małżeńskiej były nieporozumienia i wieczne kłótnie.

Na ulicach New Yorku zauważono pierwszego przechodnia który miał przypiętą kokardkę z napisem: Kupiec, „Hearsta na gubernatora".

Miły złego początek.

Nowo Otwarta
POLSKO RUSKA RESTAURACJA
Smaczne potrawy
Właściciel E. DEMIANENKO
Muzykant z New Yorku
67 Trzecia ul., Passaic, N. J.

DROBNE OGŁOSZENIA

Praca dla Mężczyzn

BUCZER umiejący wyrób, potrzebny na stałe; także możliwość pozostania spólnikiem. Clifton Public Market 15 Center St. Clifton, N. J. (2m)

POTRZEBA doświadczonego ogrodnika; małżeństwo; do domu na wsi; żona do roboty domowej; mieszkanie i wikt; świadectwa potrzebne. Hittleman, 375 Pulaski St. Brooklyn.

POTRZEBA „Die Casting Operators" z za miasta, dobra płaca, stała robota. Zgłosić się w poniedziałek od 12 do 2. Kraland, 603 Dean St., Brooklyn, N. Y. (2m)

GENERAL Builders Contracting Co. potrzebują stolarzy do pracy budowlanej; nie unijci; muszą znać swój fach. Wiadomość: Biały Orzeł; 327 East 14 St. New York City. (2m)

POTRZEBA mężczyzn, kobiet, chłopców. Potrzeba uczniów fryzjerskich do uczenia się wachu fryzjerskiego. — Duże zarobki. Szybka nauka. Wielkie zapotrzebowanie. Stałe roczne zajęcia. Kursa dniowe albo wieczorowe. Zgłaszać się do:
TRI CITY BARBER SCHOOL
212 Bowery, N. Y.

KRAWIEC poszukuje spólnika z małym kapitałem. B. Gorecki, 187 Wyckoff Ave., Brooklyn, N. Y. (2m)

POTRZEBA mężczyzn w nauczeniu się krajania perłowych guzików. Dvorsky Co., 407-11 E. 91st St., New York City. (4m)

MĘŻCZYZN potrzeba do fabrycznej pracy. Zgłosić się; Valenti Button Work; 413 E. 91st St. (2m)

POTRZEBA człowieka do mycia naczynia. Zgłosić się Steward Hotel Gotham. 5th Ave. & 55th St. New York City. (2m)

Praca dla kobiet

POTRZEBA dziewcząt i kobiet do roboty w Hatters Fur fabryce; stała praca; bonus płatny. Donner & Co. Polk & Clover Sts. Newark N. J. (4f)

POTRZEBA
DZIEWCZĄT
do roboty
PRZY CYGARACH
i
BUNCHMAKERS.
Zgłosić się
P. LORILLARD CO.,
213 E. 144 St.
pomiędzy Morris i Park Avenues
Bronx, N. Y. (2f)

POTRZEBA kelnerek, młodych lub średniego wieku do ogólnej roboty. Zgłosić się listownie po angielsku: Rosner, Spring Valley, N. Y. (2f)

Do sprzedania

DO SPRZEDANIA krawiecki interes; dobrze wyrobiony z powodu słabego zdrowia. 13 School St. Glen Cove, L.I.N.Y. (4s)

BUCZERSKIE narzędzia do sprzedania także wszelka maszynerja i automobil. 176 Undercliff Ave. Edgewater, N. J. (4s)

2 LOTY w Flushing Heights do sprzedania między zabudowaniem. Zgłoszenia: Franciszkiewicz; 488 — 3rd Ave. Brooklyn, N. Y. (4s)

MEBLE z 2 pokoi do sprzedania; można zamieszkać. N. Pfeffer, 33 Avenue A; New York City. (4s)

FARMA 67 akrów, 4 konie; 7 krów; 300 kur, wszelka maszynerja; kaczki, gęsi; owce. Wszystko zasadzone. Budynki w pierwszorzędnym stanie. Cena 7,500, mała gotówka. Paul Binda; 76 Vermilyea Ave. New York City. (s2)

KSIĘGARNIA, skład gramofonów, lekarstw i drobiazgów do sprzedania w polskiej okolicy na przedmieściu. Bardzo tanio. Zgłosić się po szóstej wieczorem. Patiewicz, 517 E. 197th St. Bronx (4s)

GAWINSKI & CO.
OGŁASZAJĄ FARMY:
W Connecticut 140 akrów; inwentarz żywy i martwy; narzędzia; zbiory;— $1750.
112 akrów koło Scranton, zabudowania; zbiory. Cena $6000.
60 akrów przy jeziorze Vinola; inwentarz żywy i martwy, zabudowania i narzędzia. $4600; wpłaty $2500.
102 akry Dairy farm; dobrze zabudowania; 19 sztuk bydła; 1000 kur; narzędzia; zbiory. $7000, wpłaty $2500.
Wielki Bargain.
GAWINSKI & CO.
426 East 16th Street
New York City.

BACZNOŚĆ! Z powodu wyjazdu do kraju, sprzedam tanio 2 loty w Jamaica blisko parafji. J. Malicki: 533 E. 17th St. New York City. (3s)

Z POWODU samotności poszukuję partnerki do ice cream parlor; 261 Pine St. Jersey City, N. J. (3s)

FARMY GOTOWE
W WISCONSINIE
Kilkadziesiąt farm 40 i 80 akr.
40-stki po $2,200 — $300 wpłaty;
80-tki po $3,200 — $500 wpłaty.
Wszystkie z budynkami, drobnemi narzędziami i inwentarzem. Blisko miast, szkół, kolei. Ziemia gliniasta. Polscy sąsiedzi. Piękna okolica. Dług na 5 do 30 lat spłaty.
Grunta dzikie od $20 do $40 za akier. Tylko $50 wpłaty od 40-stki.
Dopożyczamy do wys. $500 włożonej wpłaty po oczyszczeniu 5 akrów własnego gruntu.
Kupującym zwracamy za bilet kolejowy.
Pisać po polsku po bliższe informacje wprost do właściciel:
Wisconsin Colonization Co.
SALES DEPT.
EAU CLAIRE, WISCONSIN

DOM i grosernia do sprzedania na 4 familje w dobrem położeniu, w ładnym miejscu, z powodu wyjazdu do kraju. 211 Kent St. — Greeenpoint Brooklyn, N. Y. (11s)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju; interes wyrobiony; lease na 2½ roku; rent $30 miesięcznie; 10 stołów. Cena $800. 341 Flushing Ave. Brooklyn, N. Y. (5s)

GROSERNIA do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju. 329 Oakland St. Brooklyn, N. Y. (5s)

FARMY
5 akrowa farma tylko 46 mil od New Yorku, na głównej linji kolejowej dom 5 pokojowy stodoła kurnik; śliczny sad; najlepsza ziemia. Cena $2250; mała wpłata, reszta na wygodne spłaty.
Wybór większych farm z inwentarzem i bez inwentarza; także ziemia farmerska 5 akrów za $450.— wpłaty $100; reszta $15 miesięcznie.
L. J. KIERZNICKI
9 Church St. Room 24;
New York City.

CAKE BAKERY i Ice Cream parlor do sprzedania tanio z powodu wyjazdu do kraju. 54 Belmont Ave. Newark, N. J. (2s)

NIEBYWAŁA sposobność; na sprzedaż dom w Linden. 9 pokoi, nowy 4 bloki od stacji. Cena $3000. Zgłosić się: A. Mrozik; Penn Place; Linden, N. J. (2s)

CANDY, ice cream, cigar i delikatesen sklep do sprzedania z powodu innego interesu. 187 Green St. Greenpoint; Brooklyn, N. Y. (2s)

FARMY: Do sprzedania małe i wielkie; 278 akrów; 105 akrów zasiane rozmaitymi jarzynami; sad 500 owocowych drzew; las; dom 18 pokoi; 6 innych zabudowań; 8 dojnych krów; 2 woły; 2 konie; 300 kur; 50 kaczek; 15 gęsi; maszynerja; ¼ mili od miasta. $4800, gotówki $1800. Filanowsky; 415 East 14 St. New York. (3s)

INTERES szewski bardzo tanio do sprzedania z maszynami i z pokojami w dobrej dzielnicy; rent tani. W. Wolański; Real Estate, 111 Dupont St. Brooklyn. (2s)

DO SPRZEDANIA sklep bławatny męskie, damskie i dziecinne towary. Rent $35. Dwa pokoje; zgłoszenia: W. Wolański; Real Estate, 111 Dupont St. Greenpoint, Brooklyn N. Y. (2s)

Z POWODU niespodziewanego wyjazdu sprzedam sklep krawiecki z pokojami; stara i nowa robota; rent tani; interes bardzo dobry; zgłosić się: W. Wolański, Real Estate; 111 Dupont St. Greenpoint; Brooklyn, N. Y. (2s)

111 AKROWA farma w polskiej kolonji w New Jersey; godzina i 48 minut jazdy z New Yorku; z czego 85 akrów zasiewu; reszta las i pastwisko; 2 akry sadu; 10 budynków; dom 8 pokoi z werandą i piwnicą; 15 registrowanych krów Holstein rasy; bujak; jałówka; 2 konie; świnie; kury; kaczki; wszelka najlepsza maszynerja; przychód za mleko miesięcznie od $180 do $300. Cena $8500; gotówki potrzeba $3500, reszta na spłaty. Y. Mazurkiewicz; 386 — 8th St. — Brooklyn, N. Y. pomiędzy 6 i 7 Ave Telefon South 8796. (7s)

GREENPOINT, okolice Williamsburgu, South Brooklyn; Ridgewood; Woodhaven, Jamaica; L. I. Domy do sprzedania; ceglane i drewniane; 2 familijny ceglany; nowomodny; ulepszenia; $6500; 3 familijny; łaźnie; $7500; 8 familijny; łaźnie; 2 sklepy; przy parku, $21,000; 4 familijny drewniany $4500; 6 familijny; 1 sklep; $8500; 3 familijny, $5000; 3 familijny narożny, miejsce na garaż $10000.

Szanowni Rodacy: — Mam także farmy małe i duże do sprzedania. Proszę zgłosić się do Jana H. Daka, 10117—177 ulica, Richmond Hill, L. I. Telefon: Richmond Hill 8242. (2-s)

CIGAR i stationery sklep do sprzedania, istniejący 8 lat; pokoje; rent $25; bardzo tanio; 74 Jefferson Ave Jersey City, N. J. (2s)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu innego interesu; blisko fabryk. 257 Kent Ave. Brooklyn N.Y. (3s)

CANDY store do sprzedania z dwoma pokojami. Rent $25. — 409 Bloomfield St. Hoboken, N. J. (2s)

ZATRZYMAJCIE się! Nie bądźcie niewolnikami waszych właścicieli domów. Podajemy sposobność zostania właścicielem swego własnego domu, płacąc mały miesięczny czynsz. Mamy kilka ładnych domów na sprzedaż, albo możecie wybrać lotę a my wybudujemy dom taki jaki będziecie sami chcieli. Piszcie: M. T. Realty Co. Box 62; Plainfield, N.J. (2s)

CAKE BAKERY i ICE CREAM parlor do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju tanio; 54 Belmont Av. Newark, N. J. (2s)

FARMA 250 akrów; 14 pokoi dom; sad; jezioro; rzeką; budowniczy las; zasiana; 17 krów; 3 konie; 300 kur; maszynerja; 2 mile do miasta; dochód za produkta $250 miesięcznie. Cena za wszystko $5500; $2200 gotówką.
FARMA w New Jersey 50 akrów; dom 8 pokoi, sad; rzeka; 5 akrów lasu; 5 krów; 2 konie; 400 kur; 5 świń, maszynerja; 2 mile do miasta. Cena $4500; gotówką $2000. Pisarko & Pokutny; 429 E. 5th New York City. (5s)

DO SPRZEDANIA w dobrej dzielnicy grosernia candy store; sklep krawiecki; interes szewski; salon; farmy; domy i loty. Zgłosić się do W. Wolański; Polska Agencja Kart Okrętowych; Real Estate; 111 Dupont St. Greenpoint; Bklyn N.Y.

CZTERY loty do sprzedania w Palisade Park N. J. Wiadomość I. Makowski; 17th St. Palisade, N. J. (5s)

Z POWODU natychmiastowego opuszczenia miasta, muszę sprzedać duży 6 familijny dom, czynsz $1140. Żadnej umiarkowanej propozycji nie odrzucę. Williams, 835 Manhattan Brooklyn, N. Y. (7s)

POLSKA grosernia do sprzedania, dwa ładne pokoje, interes dobrze wyrobiony; w polskiej dzielnicy, z powodu wyjazdu do kraju. 224 Franklin St., Greenpoint Brooklyn, N. Y. (2s)

CANDY, stationery i cigar sklep z mieszkaniem tanio do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju, warunki kupna doskonałe, 197 Franklin St., Greenpoint; Brooklyn; N. Y. (2s)

SPRZEDAM duże loty tanio w najlepszym położeniu w Lodi, New Jersey. A Godlewski, 500 W. 38th St. New York City. (7s)

NA SPRZEDAŻ trzy familijny murowany dom, 14 pokoi; 2 łazienki, w Greenpoint. Cena $5600; gotówką $2500.

FARMA 240 akrów; dom 16 pokoi; rzeka, jezioro; wielki sad; budowniczy las; zasiana; 16 krów; 4 jałówki; bujak; 3 konie; 350 kur; gęsi; kaczki; maszynerja; 2 mile do miasta. Cena $5700 gotówką $2000. Farma 77 akrów; 9 pokojowy dom; rzeka; jezioro; sad; zasiana; budowniczy las; 6 krów; 2 jałówki; koń; 200 kur; 5 świń; maszynerja; mila do miasta. Cena $3200 gotówką $1200: Philip Lobor; 274 E. 4th St. New York City. (4s)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania w polskiej dzielnicy w Bronx. Interes dobrze wyrobiony. M. Ruszkowski; 698 Morris Ave. New York City. (7s)

GROSERNIA, candy i stationery sklep do sprzedania tanio w polskiej dzielnicy. 286 — 16th St. So. Brooklyn, N. Y. (2s)

CANDY store, ice cream parlor, tytuń i cygara, z ładnem mieszkaniem sprzedam za bardzo niską cenę z powodu lichego zdrowia. 489½ Henderson St., Jersey City, N. J. (July 3s)

2 FAMILIJNY dom murowany z wszelkiemi ulepszeniami do sprzedania. Cena $6700. Zgłosić się do właściciela: 744 E. 137 St. New York City. (2s)

RESTAURACJA na sprzedaż z powodu nieszgody pomiędzy spólnikami. 248—1st Ave., pomiędzy 14 i 15 ulicą, New York City. (July 3s)

DUŻA farma po niskiej cenie; krowy, koń, kury; wielki sad; stodoły; kurniki; wszystka maszynerja z miejscem. Spector; 430 Flushing Ave. — Brooklyn. (2s)

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA dla dwóch pań lub panów umeblowany pokój frontowy, z osobnem wejściem. 210 East 25th St. New York City. (2r)

POKÓJ umeblowany do wynajęcia z osobnym wejściem; 2 piętro. 488 3rd Ave. Brooklyn, N. Y. (2r)

DO WYNAJĘCIA pokój dla dwóch mężczyzn z osobnem wejściem u bezdzietnych ludzi z wiktem lub bez. 141 Berry St. Brooklyn, 1-sze piętro. (2r)

POSZUKIWANIA

KAWALER lat 30 poszukuje towarzyszki życia, panny lub wdowy. Adres J. Wolak; 278 W. 10 St. New York City. (2i)

RÓŻNE

ZAWIADOMIENIE
Ruska - Polskich Klokmekrów.

Zgromadzenie Rusko - Polskich członków Unji Klokmeekrów odbędzie się w poniedziałek, dnia 3-go Lipca, o godzinie 7:30 wieczorem w Narodowym Domu 315 E. 10 ulica.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Wszyscy członkowie obowiązani przybyć na to zgromadzenie.

A. E. Sawlitz, sekr. org. (3i)

WIELKI FABRYKANT KOSZUL potrzebuje agentów do sprzedawania koszul wszelkich gatunków wprost do nabywcy. Materjały najnowsze. Wielkie wartości. Wzory darmo.— MADISON MILLS; 503 Broadway; New York N. Y.

NAUCZYCIELKA fortepianu udziela lekcji początkującym, zwłaszcza dzieciom. Po warunki zgłosić się listownie na S. S. I. c/o Nowy Świat. (2i)

WYJĄTKOWA OFERTA DLA MĘŻCZYZN, którym brakuje ufności i ambicji. Mężczyźni którzy są słabi i bojaźliwi, nerwowi i wycieńczeni, powinni używać Nowo natychmiast. Nadzwyczajnym jest fakt—jak prędko ta prosta kombinacja żelaza, ziółek i korzeni przywróci Wam ambicję i ufność w siebie. Słabi, nerwowi ludzie, którzy narzekają na bezsenność, zburzenia żołądka, wątroby i pęcherza moczowego, weseleją i stają się silni i energiczni. By wypróbować, że Novo działa jak opisujemy, wyślemy Wam na własne ryzyko lekarstwo na piętnaście dni, regularna cena $2.00, po otrzymaniu tylko 50c w markach na przesyłkę i opakowanie. Nie zwlekajcie, gdyż ta oferta jest ograniczona. Novo Company, Dept. 20, Box 23, Brooklyn, N. Y.